

Kadłówek odpowiedzialny: Teodor Zychliński w Poznaniu. Redakcja: Filia Wileńskiego No. 8. Biuro redakcyjne: Lipowa ul. No. 1. Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Abonamenty pojedyncze sprzedają się w ekspedycy po 2 gr.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpła kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 10 gr., w monarciu pruskim 3 tal. 10 gr. 3 fen., w Austrii 4 guldenów w Szwajcarii 2 tal. 21 gr. 3 fen., w Prusach 18 fr. w Anglii 1 i 1/2 t. w Szwajcarii 5 tal. 10 gr., w Danii 4 tal. 2 gr., w Włoszech 20 fr., w Rzymie 20 fr. w Szwajcarii 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcji 2 fr. w Ameryce 3 dol.

W Wroclawiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika „Kraj”, — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmując przedpłatę) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajenty do przyjmowania ogłoszeń:** A. Batemeyer, E. Albrecht Taubenstrasse 34, — W Bramie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sathse & Comp. W Frankfurcie: M. Daube & Comp. — W Wroclawiu: Friebatsch, Ring. — W Baku: St. Bajonczki, w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; w Gnieźnie: A. Wiersbicki, w Inowrocławiu: A. Krzyszewski; w Koszlinie: Swoboda; w Krotosynie: Ludwik Ożmierski; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Friebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski w Smiglu: T. Radkiewicz.

## POZNAŃ, 15 grudnia.

Komplementa i grzeczności monarsze z powodu uroczystości stoletniego obchodu założenia orderu św. Jerzego trwają nieprzerwanie. Król Wilhelm odpowiada telegraficznie na serdeczną przemowę cara Aleksandra a wśród tej wymiany wzajemnych uprzejmości uderza oświadczenie cara Aleksandra: „Iż miło mu tracić wspomnieniami o wielką epokę, w której połączona armie nasze za wspólny święty cel walczyły.” Z drugiej strony nadaje król Wilhelm order pour le mérite carowi Aleksandrowi, rękując, że armia będzie dumną, widząc go kawalerem tego orderu. Podobne grzeczności telegraficzne odbywały się między carem Aleksandrem a cesarzem Franciszkiem Józefem z tegoż samego powodu i przy tej samej sposobności. Wszystkie gazety podnoszą dzisiaj znaczenie mowy cesarza Franciszka Józefa przy sposobności zagajania posiedzeń rady państwa. Ministerjalna Nordd. Allg. Ztg. wyraża z ustępu cesarskiej mowy, wspominającym o słusności autonomicznych żądań różnych krajów koronnych, niewątpliwie wniosek, że jest zamiarem rządu pogodzić się jakimikolwiek kosztem z Czechami i z Galicyą, co według niej zapowiada twarde boje w łonie rady państwa i samego gabinetu. Byłaby to ważna wskazówka dla postępowania delegacji galicyjskiej w Wiedniu. Równocześnie odbyło się tamże niezmiernie liczne zgromadzenie robotników, domagające się wolności prasy, prawa do pracy, zniesienia stałej wojsk, słowem całego programu żądań, do jakich nas socjalistowskie objawy r. 1848 przyzwyczyły. Zgromadzenie to nie pozostało bez wpływu nawet na giełdę wiedeńską. Z Francji przynoszą nam dzisiejsze dzienniki prócz szczegółów boju parlamentarnego, toczącego się w łonie ciała prawodawczego, okólnik księcia Latour d'Auvergne z dnia 8 września r. b. w sprawie soboru. Uznając wagę tegoż zgromadzenia dla losów i powodzenia moralnego katolickiego świata; wyrażając dalej nadzieję, że sobór, dzięki usposobieniu panującego obecnie Papieża, będzie się trzymał stanowiska umiarkowania i zgody, mówi przeciw pomienionemu dokumentowi dosłownie, jak następuje: „Prawa nasze dają nam możność opierać się wszystkiemu, co było może być sprzecznym z naszymi narodowymi swobodami. Jesteśmy więc zupełnie w stanie uchylić się w razie potrzeby od uchwał przyszłego soboru, któreby były w sprzeczności z publicznym prawem Francji. Jest to zresztą ewentualność, na którą, jak się spodziewamy, nie będziemy wystawieni; mamy zaufanie do wzniosłych pojęć, które będą przeważały w tym zgromadzeniu.” Indépendance Belge zamieszcza dosłowne brzmienie sultanańskiego firmanu wydanego pod datą 22 Szabana 1287 do wicekróla egipskiego. Ten tego dokumentu robi wrażenie wschodnio-patriarchalnej admnicony. Treść zaś jego zmierza głównie do ograniczenia wicekróla egipskiego w samowładnym i samodzielnie zaciąganiu pożyczek. Porta zastrzega sobie w tym względzie stanowczo swe prawa. W izbie deputowanych pruskiej rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem ministra skarbu co do konwersji pruskiego długu państwa. Blizsze szczegóły w tym względzie znajdzie czytelnik pod właściwą pisma naszego rubryką.

Wiadomości urzędowe. NPan raczył dotychczasowego drugiego burmistrza Goetz w Bydgoszczy stósownie do wyboru zgromadzenia reprezentantów miasta Königsbütte, potwierdzić jako burmistrza miasta Königsbütte na przeciąg czasu dwunastoletni.

## PRUSY.

\* Berlin, 14 grudnia. Izba panów po długim spoczynku odbędzie posiedzenie plenarne w czwartek dnia 16 bm. o godzinie 11 z rana. Izba poselska ukończyła na wczorajszym posiedzeniu ogólnie rozprawy nad prawem o ukonsolidowaniu długu państwa. Przeciwni projektowi rządowemu przemawiali posłowie doktor Glaser, Richter (z Królewca), Bonin (z Gentinu), baron Hoverbeck; za projektem: minister skarbu Camphausen, postawie Grumbrecht, Kardorff, Wedel i Braun (z Wiesbadenu). — Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej złożył minister handlu i laski marszałkowskiej projekt do prawa, dotyczący się czterdziesto-milionowej pożyczki na cele kolei żelaznych. Następnie kontynuowała izba obrady nad ukonsolidowaniem długów państwa. Nasamprzód długo się rozwodził referent komisji poseł Hennig; potem rozpoczęto dyskusję specjalną nad paragrafem 1, w której poseł Virchow przeciwko prawu przemawiał. W końcu przyjęto paragraf pierwszy, który o całym prawie rozstrzyga. O hrabi Bismarcku zamieszcza Kreuz Ztg następujące komunikacje: „Zagraniczne dzienniki łączą z wczesniejszym powrotem hrabiego Bismarcka z Wazinu mylne przypuszczenia natury politycznej. Nie chcemy kwestyi wyjaśniać, lecz jedynie wymieniamy, że pan prezes ministerstwa z rozkazu lekarzy niebrał udziału w sprawach publicznych aż do Bożego Narodzenia byłby przedłużał, aby po użyciu wód dalszej kuracji nie przerywał, gdyby nie niebezpieczeństwo, w jakim życie jego syna przez pewien czas się znajdowało, nie było go zmusiło do podróży do Berlina wkrótce po ukończeniu kuracji wodnej. Ze trwoga o drogiego członka rodziny i z nim połączona irytacja nie mogły korzystnie wpłynąć na stan zdrowia prezesa ministerstwa, tego podnosić wcale nie potrzebujemy. Oszczędzanie się, jakiego wymaga używanie wody karlsbadzkiej wśród niesprzyjających pory, i przedsięwzięcie kuracji uzupełniającej nie dozwoliły panu prezesowi ministerstwa obecnie objąć całkowicie sprawowanie urzędów tyle pracy wymagających. Byłby on pewnie powrócił do Wazinu, gdyby zniesienie tam urzędów domowych nie było go zmusiło do odbycia kuracji uzupełniającej w Berlinie. O ile mu było możebnym, brał on udział w sprawach państwa, konferując z innymi panami ministrami i referując przy sposobności J. K. Mości.” Najjaśniejszy Pan słuchał dziś referatów gabinetu wojskowego, prezesa policji, rzeczywistego tajnego radcy legacyjnego Abeken, tudzież w obecności księcia Augusta wyrtemberskiego, gubernatora i komendanta, przyjmował raporty wojskowe a nareszcie dał posłuchanie nadwódcemu hrabiemu Eberhard Stolbergowi. Książę Albrecht przedłużył swój pobyt w Petersburgu w skutek otrzymanego zaproszenia na polowanie dworskie i powróci do Berlina dopiero za tydzień.

Rzeczywistemu tajnemu radcy i podsekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych umarł syn, porucznik w 15 pułku ułanów w Perlebergu. Radzca ambasady hrabia Solms-Sonnenwalde przyjechał tu za urolopem z Paryża.

## AUSTRYA I WĘGRY.

\* Wiedeń, 12 grudnia. Członkowie prawicy w niewielkiej na pierwsze wczorajsze posiedzenie izby niższej zebrali się licznie. Z posłów galicyjskich, których w ogóle jest 38, zebrali się tylko 14, pomiędzy brakującymi znajdował się także p. Grocholski, którego po ustąpieniu pana Ziemiałkowskiego uważać można za prawdopodobnego ich przewodzącego. I posłowie tyrolscy i słoweńscy w małej tylko przybyli dotąd liczbie. Członkowie centrum natomiast i lewicy w zupełnym prawie zebrali się komplecie. Uderzało powszechnie, że minister Berger nie był ani na posiedzeniu izby panów ani izby niższej. Całe posiedzenie zajęło odebranie przysięgi od nowo wstępujących członków. Na posiedzeniu wtorkowym odbędzie się wybór marszałka i wicemarszałków. Uroczyste zagajenie ze strony cesarza odbędzie się jutro wedle następującego programu. Przed rozpoczęciem uroczystości zbierze się rada państwa cała w apartamentach ces. król. Hofburgu i ustawi się w sali ceremonii, i to członkowie izby panów po prawej, członkowie izby niższej po lewej stronie i, jeżeli tego okaże się potrzeba, i po za członkami izby panów. Środkiem sali pozostanie wolne dla cesarza przejście. Skoro wszyscy ustawią się w przepisany tym porządku, doniesie się o tym cesarzowi, który poprowadzony przez ministrów i arcyksiążąt, dalej wielkiego ochmistrza dworu z laską i w marszałka dworu z mieczem wejdzie z wewnętrznymi komnat na salę ceremonii. Po boku i za cesarzem postępować będą kapitanowie gwardji, w. podkomorzy i jenerał-adjutanci. Na zewnętrznym placu burgu ustawioną będzie brygada wojskowa, która w chwili, gdy cesarz opuści swe komnaty, da salwę. Równocześnie odezwą się dzwony wszystkich kościołów. Przybywszy do sali, staną ministrowie po lewej stronie estrady tronowej, arcyksiążęta na samej estradzie, obecni zaś dostojnicy dworscy, kapitanowie gwardji i jenerał-adjutanci staną na zwykłych swych miejscach na stopniach tronu i na estradzie. Cesarz zaś, wstąpiwszy na tron, usiądzie, a nakrywszy głowę, odczyta mowę od tronu. Po jej skończeniu uda się cesarz znowu do wewnętrznych pokojów. W tej samej chwili odezwą się znowu salwy ręcznej broni i działowej. Namiestnik Dalmacji, feldmarszałek porucznik Wagner podał się do dymisji a wierni konstytucji Dalmatyńcy żądają podobno bardzo złowrogą tę stratę, podczas kiedy powstańcy Bocchezi i zwolennicy Moskwy cieszą się z tej zmiany jako rezultatu swych bezustannych zabiegów u prezesa ministerstwa hr. Taaffe. Nominacja natomiast feldmarszałka-porucznika barona Rodich na namiestnika Dalmacji nie ulega już żadnej wątpliwości. Szwagier władcy czarnogórskiego znajduje się obecnie w Wiedniu. Przyjęty przez hr. Beusta otrzymał od niego uspokajające zaręczenie, że rząd austriacki chętnie zawsze uznawał i uznaje, jak lojalnie książę dopełnia obowiązków neutralności mimo wszystkie trudności polityczne.

łożenia, zgotowanego mu przez powstanie dalmatyńskie. Do tych trudności przybędą nie zadługo i ambarasy materialne, ztąd powstałe, że rząd czarnogórski ma obecnie do utrzymania 5000 mężów, kobiet i dzieci, zbitych za granicę, jako też przeszło 300—400 rozbrojonych powstańców. Mimochoodem dodamy tu jeszcze, że kancelarz państwa w wzmiankowanej rozmowie ani słowem o tym nie wspomniał aby wojska cesarskie mogły być kiedyś zmuszone do przekroczenia granic czarnogórskich. Zresztą żadne z teatru wojny nie nadeszły wiadomości.

## WŁOCHY.

\* Florencia, 9 grudnia. Wszystko za tym przemawiać się zdaje, że obecne przesilenie ministerjalne nie tak prędko się skończy. Dotąd nie udało się zebrać gabinetu nowego panom Lanza, Ciardini, Sella i Minghetti, któz więc będzie śmiał jeszcze kusić się o to? Prawdopodobnie dla tego jest bardzo, że będzie trzeba wrócić znowu do jednego z wymienionych mężów stanu i wezwać go ponownie do utworzenia gabinetu. Zabiegi pana Lanza rozbiły się o punkt pieniędzy; jenerał Ciardini żądał się utworzenia gabinetu, ponieważ pan Sella nie zdołał skłonić do objęcia teki skarbu; p. Sella nareszcie chciał się wprawdzie podjąć utworzenia gabinetu, ale pod warunkiem, że przyjął jego p. Chiaves wstąpi do niego. Lecz ten przywołany, odmówił, zaczęł i p. Sella się cofnął. Są to główne rysy tej powikłanej nader sprawy, lecz po za niemi kryją się niezliczone intrzygi dworu, ministerstwa dotychczasowego, prawicy, lewicy itd. Prócz tego jest zawsze jeszcze największą trudnością nieszczerne położenie finansów i skład obecnego parlamentu. Wracając raz jeszcze do zabiegów pana Lanza około utworzenia nowego gabinetu, nadmieniamy, że ani pomiędzy oficerami armii ani marynarki nie mógł znaleźć ludzi, co by byli skłonni do przeprowadzenia oszczędności w wydatkach na wojsko i flotę, którą żądał. Wydatki te wynoszą w budżecie na 1869 r. nie spełnia 182 milionów lirów, a w sumie tejże miesiącu się 20 milionów na utrzymanie karabinierów czyli żandarmów i na dalsze roboty przy arsenał w La Spezia. P. Lanza żądał z początku oszczędności 27 do 30 milionów, później nawet tylko 20—15 milionów, lecz i to zdawało się być możebnym oficerom tak lądowym jak morskimi, których rady zasięgał, tylko przez zmniejszenie kadry, a do tego nikt się posunąć nie chciał. Lecz nie tylko oficerowie są przeciwni znacznemu zmniejszeniu wydatków na wojsko. Dzienniki Perseveranza, Nazione, organa właściwej prawicy, oświadczają, że obecny stan armii i marynarki ledwo odpowiada koniecznej potrzebie, dalsze zmniejszenie siły wojskowej wystawiloby nawet wcale nie na szwank był samego państwa. Stanowczo mianowicie oświadcza się w tej mierze Nazione. „Włochy potrzebują wojska swego, — pisze ten dziennik, — bo ze wszystkich urządzeń, jakie rewolucji z 1859 r. zawdzięczają swe istnienie, wojsko jest jedynem, które na pewnej stoi podstawie, które dopełnia celu swego... Jeżeli z gmachu, który wzniesiliśmy z tak wielkim mozołem a jeszcze większym szczęściem, pozostanie jeszcze kamień, któryby go w razie wstrząszeń podtrzymał, lub na którym dałby się wzniesić znowu, to nim jest wojsko... Jedność i monarchia nie mają lepszej nad wojsko obrony“ itd. Dzienniki prowincjonalne zapowiadały na dzień

## O tém i o owém.

XXVII.

Wiadomość o teatrze lwowskim i wrażenie, jakie ona wywołała. — Kilka słów o tym przedmiocie. — Rzeczpospolita Babińska. — Pogłoski. — Teatr krakowski. — Lilla Weneda. — Występy pana Rychtera. — Makbet. — Oltarz Wita Szwosza. — Wykłady pp. Szuskiego i Tarnowskiego. Nareszcie sprawa teatru lwowskiego rozstrzygnięta została. Jeżeli nie ogół nasz, to przynajmniej kółka literackie i artystyczne wprawia ona w prawdziwą gorączkę, zwłaszcza w ostatnich czasach, a wiadomość, że pan Miłaszewski utrzymał się przy dyrektorstwie, wywołała bolesne zdziwienie najprzód a potem oburzenie jednogłośnie. Jeżeli we Lwowie ma on stronników i obrońców, to w Krakowie wszystko prawie, co się teatrem interesuje, jest mu stanowczo i gorąco przeciwnie. Wicie, że nigdy w tej kwestyi stronnicy nie byłym: p. Miłaszewskiego ani teatru lwowskiego nie znam, a systematycznie nań napady wydawała mi się często podejrzanem a nawet nie uczciwym. Owszem, za zasługę wielką poczytać mu trzeba, zdaniem mojem, że chętnie wprowadzał na scenę utwory młodych pisarzy. Tém więc śmiejąc dziś powiedzieć mogę, że decyzya rady administracyjnej jest obelga wyrządzoną opinii publicznej i ogromną krzywdą zadaną sztuce polskiej w ogóle, a teatrówi lwowskiemu w szczególności. Przypuszczam, że hałasy na pana Miłaszewskiego były przesadzone a nawet całkiem niesprawiedliwe, to i wtedy nawet, z takim, jak hr. Cetner i Richter lub jak pan Koźmian przeciwnikami rywalizować nie mógł. Czytalicie zapewne znakomity program pierwszego, ogłoszonego w Gaz. Narod. Zapewnienie sobie wystąpienia najlepszych artystów, podniesienie teatru pod względem dekoracyi, wystawy i maszyneryi, rozumny układ repertuaru, utworzenie komitetu doradczego do wyboru sztuk, utworzenie stałego konkursu z niesłychaną u nas nagrodą 3000 guldenów na rok pierwszy, a po 2000 przeszło na lata następne, oto głównejsze rysy tego programu. Wprawdzie to obietnice tylko, a wiadomo, że hr. Cetner byłby w stanie obietnic tych dotrzymać. Cóż obok tego postawić może pan Miłaszewski? Jestże on w możności przy najlepszych nawet chęciach

tylko rzucić pieniądze w teatr, ile jego przeciwnicy? Oczywiście że nie, bo pan Miłaszewski żyje z teatru, i choćby nie wiem jak kochał sztukę, więcej dla niej zrobić nie może, jak mu pozwolą fundusze. A że fundusze te są żadne, albo że ich pan Miłaszewski używać dla sceny nie chce, to dowodzą choćby pensje artystów lwowskich, o połowę mniejsze od pensji krakowskich. Pod względem zaś artystycznego kierownictwa, juźcić nawet najzapaleńszy wielbiciel p. Miłaszewskiego, nawet redakcja Dzienników Polskiego i Lwowskiego, nie chcą go chyba porównywać z p. Rychterem, który był współnikiem p. Cetnera. Ale pominiwszy to wszystko, był jeden wzgląd, który stanowczo usuwał pana Miłaszewskiego z rzędu poważnych kandydatów do posady dyrektora teatralnego we Lwowie. Człowiek ten umiał sobie tak zniechęcić co najlepszych artystów, że ani pani Modrzejewska, ani pani Hoffmann, ani pp. Rapacki i Rychter, ani państwo Nowakowscy za nic i pod żadnym pozorem nie odwieżdżą Lwowa, dopóki w nim jest pan Miłaszewski. Stusnie czy niesłusznie zasłużył on sobie na taką niechęć? nie wiem i to do rzeczy nie należy — dość że fakt istnieje. A gdy tak jest, to wszystkie przynioty p. Miłaszewskiego nie pomagają. Najgenialniejszy wódz nie nie robi, jeżeli cała armia, poezawszy od marszałków a na szeregowcach skończywszy, nie ufa mu, nie lubi go lub nienawidzi. Pan Miłaszewski przez lat sześć nie wykształcił ani jednej znakomitości, a gdy zrazili sobie pierwszorzędne gwiazdy, cóż pocznie? Nie jestże to krzywda ogromna dla sztuki i Lwowa, żeby dla dogodności jednego człowieka pozbawić takie miasto dobrego teatru na lat sześć, pozbawić je widoku najlepszych polskich artystów? Powtarzam, gdyby pan Miłaszewski był ideałem dyrektora, to już ten jeden wzgląd powinien był mu zamknąć drogę do dyrektorstwa. A cóż powiedzieć o innych stratach i klęskach? O tém zniechęceniu, jakie decyzya ta wywołała w kołach artystów i autorów dramatycznych, o tej fatalnej demoralizującej myśli: „warto tu pracować, gdy trzeba był tylko faworytem księcia jakiego, by osiągnąć wszystko?“ myśli, która od dwóch dni przeniknęła nie przez jedną młodą głowę? Ale jakże być może inaczej w tej naszej Rzeczypospolitej Babińskiej, która się Galileją zowie? Któż to decyduje bez apelacyi o losach teatru polskiego? Oto pięciu ludzi, z których może jeden zaledwie lub dwóch chodzi do teatru. Przywiązanie ks. kuratora do rzeczy polskich znane jest aż nadto. Smak i znajomość pana

Hofmana są więcej niż problematyczne. Pan Rajski będzie może znakomitym burmistrzem, ale magistrat a scena, to dwie rzeczy całkiem różne. Jakież więc ci ludzie sądzić mogą o tém, co im jest obcém zupełnie? Już to prawda, że pan Miłaszewski umiał się brać do rzeczy. Z jednej bowiem strony subwencjonując Dzień. Lwowski, z drugiej podpisał się na zaproszeniu sławnem, wystosowanem do pana Ziemiałkowskiego przez kilkunastu obywateli lwowskich. Zreżna ta polityka przyniosła nadszpejowane owoce, bo oto dwa zajadła na siebie organa popierały zgodnie sportnego dyplomata, a gdy „białe orły“ wyprawiły mu świetny fakelung, pan Hofmann wydziedziczył mu się za poparcie dane Ziemiałkowskiemu poparciem swę elokwencyi na sesji rady administracyjnej. Tak to biedny teatr lwowski stał się przedmiotem frymarsi stronnictw politycznych. Chodzą tu przeciw pogłoski (za których prawdziwość nie ręczę), że pan Miłaszewski jest tylko chwilowym dyrektorem i że dyrektorstwo to otrzymał jedynie, żeby mieć co sprzedać. Ma on podobno wkrótce odstąpić koncesyi komuś innemu, zastrzegszy dla siebie dwa czy trzy tysiące guldenów rocznej synekury. Znany to sposób zapewniania sobie emerytury kosztem teatru. Tak niegdyś Mieroszewski odstąpił teatr krakowski Pfeifferowi, zatrzymawszy połowę subwencyi dla siebie, a Pfeiffer Antycypowi, znowu ową połowę przepołowiwszy. I dzisiaj więc, jeżeli pogłoski te się sprawdzą, to w rezultacie wyniknie, że z 5000 zł. reńskich subwencyi coś około połowy dostanie się teatrowi, a resztę kraj płacić będzie panu Miłaszewskiemu. Stuszniej i naturalniej byłoby, żeby książę kurator, pan Hofmann i inni z własnej kieszeni zapewnili emeryturę zasłużonemu dyrektorowi. Jeżeli jednak gwiazda teatru lwowskiego zbladła do reszty, to za to teatr krakowski całym światem blaskiem. Pora beneficjów z jednej strony a z drugiej występy p. Rychtera od dziesięciu dni tak przepiełniały salę, że i orkiestra z nię często uciekał musi. Artycy nasi dobierają zwykle na benefis sztuki poważne i głębszego znaczenia. P. Benda dał nam Lillę Wenedę, p. Rapacki Makbeta. Lilla powiodła się lepiej daleko jak Balladyna, co zresztą jest rzeczą naturalną. Jakkolwiek bowiem nie ma ona może takiej jedności wewnętrznej, daleko jest za to sceniczniejszą, a co ważniejsza, łatwiej do przedstawienia na takim jak krakowski teatrze. Pan Rapacki w rolach Rozy i Lilli, pan Hofman i Nowakowska w rolach Rozy i Lilli, pan Benda w roli Ślaza grali dobrze, chwilaami bardzo dobrze. A jakkolwiek i ta tragedia wymaga innej wy-

stawy i innych maszyneryi, to jednak wszystkie tego rodzaju braki nie mogły zabić wielkich piękności arcydzieła i nie usprawiedliwiają wcale publiczności, której większość ogromna narzekała na okropne nudy. Płakać trzeba nad smakiem takiej inteligencji, którą bawia po raz dziesiąty widziane: Bursze, a którą nudzi Lilla Weneda. Trudno słowami wypowiedzieć entuzjazm, z jakim przyjmowany jest u nas p. Rychter. Stary to znajomy Krakowian, ale młode pokolenie teraz go dopiero zobaczyło. Sprawozdanie więcej szczegółowe z gry tej naszej pierwszorzędnej znakomitości zdam dopiero przy końcu występów, których ma być ośm. Dziś kilka tylko uwag rzucę. W panu Rychterze znać artystę wielkiej sceny, i artystę traktującego sztukę na serio. W grze jego wszystko jest obmyślane, wstudytowane, że tak rzekę, wyrzeźbione. Żadne tu słowo nie ginie. Na tle ogólnie pojętego charakteru występują tu jak wypukło-rzeźby wszystkie szczegóły i szczegółki, a co ważniejsza, występują w właściwych rozmiarach. Twarz a szczególniej część jej dolna, dziwnie wyrazista i ruchliwa, pomaga artyście do uwydatnienia wszystkich uczuć, jakie mu tekst nastrocza. Z trzech dotychczasowych występów za najszcześniejszy uważam pierwszy. Była to mała, ale zreżna komedjka Alfonsa Karrer p. t. Szpieg Bonapartego, w której główną figurą jest starsuszek zacny i poczciwy, niegdyś proboszcz, a który szczególnym zbiegiem okoliczności i nic o tém nie wiedząc staje się agentem tajnej policji. Przedmiot ten, jakkolwiek mało prawdopodobny, pozwolił zdolnemu autorowi „Oss“ stworzyć typ oryginalny i przeprowadzić go przez cały szereg scen komicznych i rzewnych a zawsze efektownych. Wątpię, czy kiedykolwiek i gdziekolwiek typ ten był lepij niż w tym równie odtworzonym jak przez pana Rychtera. Najbardziej jest oko najsurowszego krytyka nie byłoby w stanie znaleźć choćby jednego ruchu niewłaściwego, jednej choćby fałszywej intonacyi. Publiczność w pierwszych już scenach pokochała zacnego choć naiwnego starszuka, usprawiedliwiła dzieciną jego naiwność, martwiła się i cieszyła z nim razem. Był to jeden z najpiękniejszych wieczorów, jaki w Krakowie spędziliśmy. Z kupca Weneckiego, którego pan Rychter na drugi występ wybrał, ogromna większość widzów wychodziła również zachwycona. Mnie się jednak zdaje, że rola ta dałby mogła przedmiot do pewnych uwag i zarzutów. Wprawdzie tu jak wszędzie znać było gębo-

wczorajszy manifestacje przeciw soborowi w rozmaitych miejscach. Dzień ten jednak wedle doniesień telegraficznych minął wszędzie zupełnie spokojnie. Zawziętaż to może trzeba p. Rudini, który, pełniąc jeszcze podczas obecnego przesilenia obowiązki ministra spraw wewnętrznych, surowe wydał rozkazy, aby takich manifestacji nigdzie nie cierpiano.

## HISZPANIA.

Nareszcie zniesiono stan obłączenia wszędzie tam, gdzie takowy został zaprowadzony. W tych dniach bowiem kortezy przyjęły jednogłośnie prawo, pzywracające prawa obywatelskie na pewien czas zaszuspendowane. Przy tej sposobności prezes ministerstwa, generał Prim, najstanowczyj zaprzeczył, ażeby rząd miał zamiar wykonać zamach stanu, i powtórzył równocześnie ze zwykłą śmiałością, że księżna Genui nie jest przeciwną zajęciu tronu hiszpańskiego przez swego syna, przyczem z większą jeszcze śmiałością twierdził, że ogromna większość narodu hiszpańskiego wybró księcia geneueńskiego na króla z zapalem przyjęła. Mowę swą zakończył zapewnieniem, że książę Tomasz wkrótce królem ogłoszony zostanie. Temu nie wszyscy poświęcają na ślepo uwierzyć chcieli a z ławk republikanów odezwał się Fernando Garrido: „Nigdy on nie będzie królem hiszpańskim.“ Podług najnowszych wiadomości telegraficznych i poseł Castelar oświadczył się przeciwko domowi sabaudzkiemu, a mianowicie przeciwko kandydaturze księcia geneueńskiego. — Nad projektem, wniesionym przez ministra wojny, generała Prima, który liczbę wojska stojącego na 80,000 żołnierza oznacza, nie powzięła izba jeszcze żadnej uchwały. Projekt ten napotkał na silny opór, mianowicie ze strony republikanów, którzy pobór kaścią odzracają. Nie ulega jednakże wątpliwości, że prawo przyjętę będzie. Podług raportu Prima wysłano od rozpoczęcia się powstania na Kubie tam dotąd nie mniej jak 34,500 żołnierza tak regularnego jak i ochotnika; prócz tego 14 statków wojennych (pomiędzy temi dwie pancerne fregaty), 45 dział i wielką liczbę innej broni.

## Telegramy.

Petersburg, 13 grudnia. Dzienniki tutejsze ogłaszają osnowę telegramów, wymienianych pomiędzy cesarzem a kilku zagranicznymi monarchami z powodu uroczystości orderu św. Jerzego, z pomiędzy których telegram wystosowany do króla pruskiego ma charakter najserdeczniejszej przyjaźni i przychylności. Telegram ten dziękuje za wręczone przez księcia Albrechta pismo i prosi o przyjęcie orderu św. Jerzego pierwszej klasy „jako nowego dowodu przyjaźni i łączącej nas i jako pamiętki wielkiej epoki, gdzie połączone wojska nasze walczyły za wspólny cel święty!“ Ogłoszona także odpowiedź telegraficzna króla pruskiego daje dowody tych samych uczuć przyjaźni i pamięci a do udzielenia cesarstwu orderu „pour le mérite“ dodaje te słowa: „Armia chlubić się będzie, widząc WCMoś kawalerem tego orderu.“ W nadesłanym przez cesarza austriackiego w dniu przed uroczystością telegramie znajduje tenże, że teraz dopiero, po powrocie ze Wschodu, dowiedział się o uroczystości orderowej i że nie może „jakby sobie życzył“ wziąć w nią udziału. Telegram daje wyraz żywej sympatii i współdziałania dla Rosji i wojska rosyjskiego; cesarz będzie w duchu pomiędzy kawalerami orderu św. Jerzego, do których z dumą liczyć się może. Odpowiedź cesarza Aleksandra wyraża prawdziwą radość z telegramu cesarza austriackiego i przypomina mu „czas pamiętny“, gdzie order zaszczycony został przez przyjęcie pomiędzy swych kawalerów monarchy austriackiego.

Wiedeń, 14 grudnia. Wiadomości, że większość ministerstwa podała się wczoraj do dymisji, zaprzeczają ze strony najkompetentniejszych.

Paryż, 14 grudnia. Journal officiel zbija wiadomość dziennikarską, że ambasador londyński margrabia Lavalette przybył do Paryża. Margrabia Lavalette nie opuścił Londynu. Organ rządowy oświadcza w bulletynie, że targi pomiędzy sultaniem a wicekrólem egipskim uważa można za zupełnie załagodzone.

Paryż, 14 grudnia. Umarł senator Ladoucette. Florencia, 13 grudnia. Dzienniki donoszą, że nowy gabinet składa się z następujących osób: Lanza prezesem i ministrem spraw wewnętrznych; Sella ministrem skarbu; margrabia Visconti-Venosta spraw zagranicznych;

Govone wojny; Gadda robót publicznych; Reati sprawiedliwości; Biancherie marynarki; Correnti oświecenia; Luzzati rolnictwa i handlu.

Rzym, 13 grudnia. Papież uwiadomił sobór o nastąpieniu utworzeniu komisji, która rozstrzygać ma we względzie przypuszczenia lub odrzucenia takich kwestyi, co do których przysługuje pojedynczym członkom soboru prawo inicjatywy. Członków tej komisji sam Papież mianował. Uchwały jej zapadną pod zastrzeżeniem papieskiej sankcji. Przewodniczącym komisji jest kardynał Patrizi. Członkami kardynałowie Antonelli i Bili, patriarcha jerozolimski, arcybiskupi mechliński i westminsterski, biskup paderbornski, arcybiskupi z Roum i Tours. (Ostatni są jedynymi Francuzami w komisji).

Londyn, 14 grudnia. Z Waszyngtonu donoszą z dnia wczorajszego podmorskim telegrafem: Izba reprezentantów odrzuciła 128 głosami przeciw 42 odnowienie kanadyjskiego traktatu względem wzajemnego wydawania zbiorów.

Berlin, 15 grudnia. Izba poselska, posiedzenie wieczorne. Przy dalszej dyskusji nad prawem konsolidacyjnym przyjęto pojedyncze jego paragrafy a w końcu całe prawo 242 głosami przeciw 128.

Bytkuny, 15 grudnia. Według nadeszłych z Moskwy doniesień odkryto w Moskwie i innych miastach towarzystwo, zamierzające w dniu 17 lutego jako w rocznicę emancypacji chłopstwa, pobudzić ludność do gwałtownych demonstracji. Aresztowano kilka osób.

## Kanał suezki.

(Z Gazety Warszawskiej.)

(Dokończenie. Patrz nr. 270, 271, 272, 274, 276, 278, 280, 281 i 285.)

Dochód towarzystwa ma płynąć głównie z dwóch źródeł: z nawigacji i ze sprzedaży gruntów nad kanałem. Ta sprzedaż, na którą od początku liczyło towarzystwo, która mu się była wyszłyżnia w skutek wyroku cesarza Napoleona w roku 1864, znow pod zmienioną postacią wpłynęła w r. b. Rząd egipski, który nie myślał o odbieraniu gruntów nad kanałem i odebrał je tylko w skutek intryg dyplomatycznych, zawarł w lutym 1866 i w kwietniu r. b. dwie konwencje z Lessepsem, w moc których wszelkie dochody ze sprzedaży gruntów wzdłuż kanału, a mianowicie już teraz 15,264 hektarów, licząc w to 300 hekt. w Saidzie i 200 w Izmaelu, mają być po połowie dzielone pomiędzy skarż egipski i stowarzyszonych. Lesseps dochód z tej sprzedaży liczy najskromniej na 300 mil., co nie grzeszy nieprawdopodobieństwem, jeżeli wzrost ludności na międzyzmorzu będzie tak szybki jak dotąd. W r. 1859 nakała ludność tameczna wynosiła 150 osób, z tych 125 krajowców, a 25 Europejczyków; dziś liczy się tam 42,400 mieszkańców, z których 22,843 Europejczyków, a 19,557 krajowców.

Daleko niebezpieczniej utrzymywać, że i drugie źródło dochodu, to jest spław na kanałe morskim, odpowie przewidywaniom Lessepsa: dotąd to wielka niewiadoma, której wyrażenie się w cyfrach aż do pewnego stopnia niezawodne, ale ściśle określenie jeszcze dzisiaj niepodobne. Wzrost przewozu jest tam widoczny; do roku 1866 wpływało do portu Said przeciętnie po 300 ton ładunku dziennie, w roku zaś 1866 i 1867 po 406 ton; od 15 kwietnia 1868 do 30 czerwca 1869 zawinęło do portu Said 1,362 statków z ciężarem 637,441 ton; w r. 1867 przewieziono od morza do morza kanałem morskim i nilowym 31,281 ton, w r. zaś 1868 tąż drogą 92,742 beczek morskich. To jednak jeszcze nie daje miary owych milionów ładunku, które pod żaglem i parą mają śmigać przez kanał. Opierając się na tēm, że do Liverpoolu zawiąza rocznie 6 mil. a do Marsylii 8 mil. ton ładunku, Lesseps kładł z razu przewóz kanałem z 3 mil., a teraz kładzie na 6 mil. beczek rocznie, co przy opłacie ustanowionej po 10 fr. od beczki, czyniłoby 60 mil. rocznego dochodu. Wyznajemy, że to nagłe zdwojenie cyfry przewozu pachnie cokolwiek dowolnością w wyrachowaniu. Jesteśmy jednak w położeniu owych milutkich istot, nianających i uczących abecadła dzieci sieroty lub brata, spędzających połowę dnia na modlitwie, a drugą na obmawianiu: słowem jesteśmy w położeniu starych panien, Biedaczki

tak długo, a bezowocnie marzyły o miłości, że w końcu sądzą, iż cały świat o niczem innem nie myśli, tylko o romansach, a romansach. Tak samo i my przez lat dziesięć, śledząc przebieg budowy kanału i widząc niezmiennie tryumfy przedsięwzięcia, doszliśmy nareszcie do wiary, że szwank dla niego niepodobny.

Przypuszczając nawet najgorsze, to jest, że zyski pieniężne z kanału suezkiego nie sięgną do spodziewanej wysokości, dzieło to wielkim być nie przestanie i nie przestanie być wielką dla świata przysługą. W razie nierozwinięcia się tak rozległej, jak obliczają, żeglugi w pierwszych latach po otwarciu, mogą coś na tēm stracić akcyonariusze, których łapczywość niewiele w nas budzi współczucia; a najprawdopodobniej stracić może sam tylko rząd egipski, który pośrednią drogą tyle zarobi na kanale, że z sowitym nadatkiem powtęże bezpośrednio niedoliczkę. W posiadaniu rządu Izmaela baszy znajduje się około połowy wszystkich akcji kanału: kupno ich w samym związku pracy było czynem prawdziwej wspaniałości Saida baszy; było dowodem, że nie tylko darowaniem pustyni, przezmościami dla Lessepsa i zabiegami dyplomatycznymi przykładał się do arcyzyciwności „olbrzymiego przedsięwzięcia“, jak je słusznie z wysokości majestatu Napoleona III nazwał w ostatniej mowie tronowej. Posiadając połowę tych akcji, rząd egipski, nie szkodząc sobie ani krzywdząc nawet akcyonariuszów, mógłby wykupić drugą połowę, a przyjmując na siebie procenta i umorzenie obligacji, wejść od razu w posiadanie kanału, zamiast czekać na to lat 90 od chwili otwarcia, to jest od 17 listopada 1869 do 1959 roku. Rzecz atoli prawie niezawodna, iż nawet w razie nieświeżym w pierwszych latach żegluga towarzystwo kanału nie wypuści go z ręki. Chociaż kanał prawie nic jeszcze nie przynosi, akcje jego stoją ciągle na wysokości emisji lub nawet przekraczają swoją imienną wartość. Dowód to, że najniewierniejszy ze wszystkich Tomaszów, najbojaźliwszy ze wszystkich zajączków, J. W. Kapitał nie wątpi o pomyślności dzieła Lessepsa.

Kanał Suezki jest wielką dla świata przysługą, — przysługą nie dla jakiegos pojedynczego kraju lub krajów, ale dla wszystkich części świata. Owszem rys to charakterystyczny jego uniwersalności, że pod względem przemysłowym tuż na nim leżący Egipt, nim się pustynie międzyzmorza zaludnią, najmniej będzie potrzebował jego usługi. Śliczny ten kraik, ze swoimi 240 mil. hektarów rozległości, ze swą ludnością 4,848,000, ze swoimi przeszło 4,000 kilometrów Nilu i kanałów spławnych, z 1,000 przeszło kilometrów kolei żelaznych, z produkcją 15 milionów hektolitrow zwoża i 125 milionów kilogramów bawełny, z handlem przywzowym na 134 miliony franków a wywozowym do samej Europy 442 mil. fr. r. 1865, żadnego prawie ułatwienia w ruchu swoim handlowym od przepokup międzyzmorza Suezkiego tymczasem nie zyszcze. Oczekuje go jako nagroda przyszłe zaludnienie międzyzmorza, które najazdy z kwitnącej krajiny zamieniły w dziką pustynię; oczekuje go nasza młoda oświata, podobno wnuczka egipskiej, w grzybiałym wieku pogrzebanej pod piramidami. Ale dziś jeszcze Egipt z kanału nader mało oiaęgnął, — i trzeba oddać sprawiedliwość podniosłości umysłu potomków Alego baszy, że narażeni na pokusy wschodniej gnuśności, dali przystęp do siebie wielkiej myśli, błogostawionej jej pożytki dla ojczyzny po za lat setnicami dojrżeli i szczerdziej ręki przed jej arcyzyciwnieniem nie zawarli. Największa chluba spływa tu na poprzednika obecnego wice-króla, Mohammeda-Saida; lecz i dzisiejszy chediwe Izmael nie skąpo się do tego przyłożył. Wypadek to zresztą nie nadzwyczajny w dziejach, że młode dynastje świetnymi czyni zapisują, pierwsze karty swych roczników.

Kanał suezki jest wielką dla całego świata przysługą, zarówno w ekonomicznym jak i w moralnym znaczeniu. W znaczeniu ekonomicznym dziełem jego będzie równiejszy rozkład zysków, ciągniętych z handlu między częściami Starego i Nowego Świata. Pokąd międzyzmore suezkie stało jakby zamkniętym tryostym ryglem podwoje pałacu zaczarowanej królowej, rozkosznej ziemi klasycznej, dopoty wszystkie korzyści z handlu pozaceuropejskiego, wyjąwszy małą cząstkę azjatyckiego, padały na stronę krajów muskanych pocałunkami Oceanu Atlantyckiego i jego odnóg. Towary wschodnie i amerykańskie nie tylko do Rosji i Austrii, ale nawet po części do Włoch i Turcji przeznaczone, najprzód zawiąły do portów angielskich, belgijskich, holenderskich,

niemieckich na okrętach tych ostatnich krajów; ztamtąd dopiero już to morzem Bałtyckim, już Śródziemnym, już nareszcie lądem przez całe Niemcy ciągnęły dalej, opłacając się na wszelkiego rodzaju rogatkach. Dziś Włochy będą miały ku temu własną Wenecją, Ankongę i tyle innych portów na swoim bogatym wybrzeżu; Austrija będzie miała Tryest, Grecya Ateny i liczne przystanie na wyspach; Turcyja wyspy, Konstantynopol i porty morza Czarnego; Rosya Odessę i morze Azowskie. Za tēm pójździe wzrost floty handlowej tych krajów i wzrost świetności naczelnych punktów handlowych. Dumny w swojej wypływającej purpurze i w przeslicznym pałacu, rozpadającym się w gruz, Wenecyanin otworzy zapyłone księgi kupieckie, zapieczętowane herbowym sygnetem bankrutwa.

Nie potrzeba dowodzić, że nawet Francya, której duch przewodniczył wydrążeniu międzyzmorza Suez, której opieka osłaniała przedsięwzięcie potężnymi skrzydłami złotej orla cesarskiego, doświadczy zmian w rozkładzie swoich czynników handlowych i przemysłowych. Lecz co zachodnie porty francuskie postradają, to w zupełności odzysczą południowe; ale nie nagrodzi bezpośrednim i pośrednim sąsiadom Atlantyku straty na korzyść morza Śródziemnego. Palmerston to dobrze rozumiał i rozumiał parlament angielski, gdy przykładał obelgom i potwarzom, ciskanym na Lessepsa i jego dzieło przez pierwszego ministra królowej Wiktorji. Strach, tym razem uzasadniony, wielkie ma oczy. Anglia, która u siebie w domu czyni wszystko dla oszczędzenia wydatku na cele wojenne, sypie na morzu Czerwonem pieniędzmi dla obwarowania się na wszelkie możliwe przypadki. Do Massowy i Tadzury przy brzegach afrykańskich przybyły teraz wyspyki u brzegów arabskich naprzeciwko Hodeidy i Mokkby. W najciaśniejszym przemyku Bab-el-Mandeb przy wyspach z morza Czerwonego do zatoki Arabskiej fortyfikuje się wyspka Perim, pod której strzałami wszystkie okręty przechodzić muszą. Będzie to lancet chirurgiczny i na przewidywaną możliwą wyprawę francuską do Indji i na zbyteczną krwistość żeglugi handlowej przez kanał.

Wszelako zmiana w rozkładzie potęg handlowych, za którą przędęj czy później podąży zmiana w rozkładzie sił politycznych, nie stanowi wszystkiego, co osiągnąć zbudowaniem kanału. W porównaniu z jedną dotychczasową drogą morską około przyładka Dobrych Nadziej, kanał oszczędza przeciętnie 2800 mil francuskich na 6000 od Indji przy opływanju Afryki. Opłata, pobierana na kanale za to skrócenie drogi, w moc koncesyi z dnia 5 stycznia 1856 zaley od woli Towarzystwa, ale nie może być wyższa nad 10 fr. od beczki ciężaru ładunku i tyleż od osoby podróżnego. Taką tēż cenę za przejście wszelkich okrętów aż do zanurzających się na 7 1/2 metrów, to jest na 14 łokci w wodę, Towarzystwo obecnie uchwalilo. Inne opłaty, za holowanie statków żaglowych, za stanie w portach kanału, za udzielanie sterników, są podrzędniejszej wagi. Taką opłata, wynosząca 10,000 franków dla wielkiego okrętu o 1000 beczek objemu, aż nadto się wynagradza skróceniem drogi, zyskaniem czasu, oszczędzeniem paliwa, żywności, zdrowia osady i statku. Te kilkadziesiąt milionów do roku, mających się pobierać na kanale, choćby nawet nie były mniejsze od wydatków na nakładanie drogi, są czystym zyskiem ludzkości: tam ginęły jako spożyte niepowrotnie, tu zaś zostaną oszczędzone i użyją się na cele cywilizacyjne. Każda bowiem oszczędność własną siłą prze do użycia jej na dzieła postępu, na polepszenie bytu materialnego i moralnego. Cóż dopiero mówić, jeżeli jeszcze spojrzmy na nie dające się podciągnąć pod rachunek skutki cywilizacyjne z zetknięcia się przez kanał suezki ludów, stojących na różnych szczeblach upodzielnienia i oświaty... Zdumiała wyobraźnia jak skowronek zawisa w przestworach i umilka...

Twórca tego dzieła, którego „wytrwałości i duchowi“ według słów Napoleona III zawdzięczamy to wszystko, urodził się w Wersalu w roku 1805, ma tedy obecnie lat 64, co nie przeszkadza być mu rzeźkim na cele i umyśle. Neue Preussische Zeitung, która lubi i umie zajmować się rodowodami i herbami, znalazła szlacheckich jego przodków ledwo do trzeciego pokolenia; Lesseps tedy w jej oczach musi być znacznie niższy od najlichszego barona wiodącego swój początek od wojen krzyżowych i rozbojów na drogach publicznych, a w każdym razie nie wart zasiadać w pruskiej izbie

kie pojęcie charakteru i wystudyowanie go wedle wskazówek najznakomitszych komentatorów Szekspira, i tu większość scen wypadła znakomicie, ale zdaje mi się, że artysta zbyt wczesnie pozwolił się opanować gorączce i ztąd w najgwałtowniejszych scenach brakło cienieowania. Zresztą po raz to pierwszy od lat wielu pan Rychter wystąpił w Szekspirowskiej tego rodzaju roli, a w Schyloku po raz pierwszy w życiu podobno. Chcąc więc sumiennie coś o grze jego powiedzieć, trzeba by go widzieć na drugim lub trzecim tējże sztuki przedstawieniu.

Postać pana Jowialskiego, tēj genialnej i prawdziwie fredrowskiej karykatury, jest do odgadnięcia nie łatwą i bardzo rożnacie pojmować się daje. Jeden tylko podobno Nowakowski (ojciec) odtwarzał ją prawdziwie dobrze.

Pan Rychter miał także chwile przepyszne: pieszczoły z Małgosią, oburzenie na syna, gdy niestósownie z przysłowiem się wyrwał, zdziwienie gdy Ludomir sypie przysłowiami jak z rękawa, do owych chwil zaliczam. Zdaje mi się jednak, że w ogóle p. Jowialski był za mało wesoły, za mało krotochwlny, bajki swe deklamował za prędko, słowem, nie był dość jowialnym. W każdym razie nie sądzę, iżby którykolwiek z żyjących artystów rolę tę trudną i do której wzoru młode pokolenie już nie widziało, lepiej odegrać potrafił.

Tu przerwałem pogawędkę moją a to dla zobaczenia Makbeta. Z tragedya tą, którą wielu krytyków stawia jako najpotężniejszy utwór genialnego dramaturga, repertuar naszego teatru przywłaszczyl sobie cały szereg najlepszych i możliwych do grania dzieł Szekspira. Nie powiem jednak, żeby wczorajsze przedstawienie do najszcześliwszych należało. Najznakomitsze nawet siły nasze, p. Rapacki i pani Hoffman nie zupełnie podobałi trudnemu zadaniu. Były naturalnie sceny bardzo świetnie odegrane, były słowa wypowiedziane znakomicie, ale wrażenia tragicznego nie było. Pamiętać jednak należy, że do takich demonicznych postaci jak lady Makbet, do takich jak Makbet tyków, nieoświeconego wielkiego talentu i wielkiego nawet pojęcia myśli autora; potrzeba jeszcze wyjątkowych przymiotów fizycznych, jak np. ogromnej skali głosu i tego wzroku, który sam jeden dreszczem całą salę przejmie. Jedno i drugie zdobyć można pracą, ale tylko do pewnego stopnia. Prawdziwi tragicy rodzą się i są rzadsi jeszcze od tenorów. Nie idzie przecież za tēm, żeby dramat Szekspira lub Słowackiego należało lub można było z repertuaru wyrzucić. Przedstawienie może nie odpowiadać wszelkim wymaganiom, ale w każdym razie daje ono wy-

obrażenie o tych arcydziełach, bez znajomości których smak netylko podnosić się nie może ale nawet upadać musi.

Wczorajsze przedstawienie i kilka dawniejszych zmuszają mnie do małej rozprawki z naszym partem. Parter ten obdany jest prawie bezwarunkowo szkólną, akademicką młodzieżą, oraz uczniami szkoły technicznej. Jest to więc Odeon krakowski, rzeczywicie moralny kwiat publiczności, najwzróżniejszy na wszystko, co piękne, serdecznie okłaskami młodych a gorących dion podnoszący wszystko, co szlachetne i wzniosłe.

Tak się przynajmniej dzieje we francuskim Odeonie, gdzie szlachetna młodzież pali się do sztuki w prawdziwym tego słowa znaczeniu i gdzie wygwizdałaby niedorzeczną farsę, myśl nikczemną lub wstępną a wyrzuciłaby bez litości za drzwi każdego, kto by żartem lub głupim śmiechem zepsuł jej wrażenie sceny tragicznej lub tylko poważnej.

I nasz parter nie tyle może gorący i do uniesień łatwy, nie tyle przedewszystkiem pewien siebie, spełniał to zadanie inicjatora okłasków, zadanie szlachetne, jeżeli pochodzi z wrażliwości młodzieńczej, użyteczne, jeżeli nim instynkt piękna kieruje.

Ale od pewnego czasu parter ten swawolić zaczyna. Często w najtragiczniejszych miejscach wybuchają tam śmiech niczem nie usprawiedliwiony, a który męsza aktorów a publiczność słusznie oburza. Gdyby śmiech taki, będący co najmniej nieprzyzwoitością a w wielu razach dowodem idyotyzmu, wybuchał z Paradyżu lub z grona połączanych paniczów, byłaby to rzecz naturalna i wspomniećby o tēm nie było warto. Ale młody, szlachetny, inteligentny parter tak sobie ubliżać nie powinien. Wolno mu bć brawo lub gwizdać, wolno mu śmiać się i płakać, ale śmiać się bez powodu nie powinien, bo to cechuje.....

Z teatru do kościoła przejście mniej doprawdy trudne, jak się wielu zdawać może, bo teatr i kościół jednej sprawie służą, sprawie moralności i podniesienia ducha człowieczego. Otóż w kościele Panny Maryi odnowienie ołtarza Wita Stwosza ukończonem ostatecznie zostało i na dni kilka otwartem. Nie chcę się jednak o tym przedmowie rozpisywać. Tytu znawców i znakomitych artystów unosiło się i unosi nad pięknoscią tēj rzeźby, że wierzyć trzeba, że to jest arcydzieło. Co do mnie, pojąć nigdy nie mógłtem entuzjazmu dla owych dzieł sztuki. Ciekawem być to może jako dowód łamania się człowieka z materya, wzruszającym jako obraz walki ducha ludzkiego, coraz szersze zdobywającego sobie pole, ale żeby te ręce monstru-

alne, żeby te nogi powykrzywiane, te ciała bez proporcji i wdzięku miały być pięknymi, tego pojąć nie mogę i nie mógłtem. A w ołtarzu Wita Stwosza, jak w innych dziełach mistrzów tamtego czasu, znać ciągle to łamanie się talentu z nieumiejętnością. Twarze są ludzkie, a czasem nawet znać w nich ci-ń jakiegos wyrazu, draperye są piękne, cały pomysł pełen fantazyi i artystycznego poczucia, ale ręce, ale nogi... Za to akcesorya, wieżyczki gotyckie cudownej roboty i wykończenia. (Kto wie tylko, czy nie zanadto wiele napakowano złota (nawet włosy są złoczone) i czy właściwym jest kolor niebia... szafirowy.

Jednym z najważniejszych i najbardziej pocieszających faktów naszego życia są bez kwestyi rozmaite rodzaje wykłady i prelekcye. Tu naturalnie pierwsze miejsce zajmują prelekcya historyi i literatury polskiej pp. Szujskiego i St. hr. Tarnowskiego. Smutna to rzecz pomyśleć, że na całym obszarze Polski jedna jedyna tylko istnieje katedra historyi i literatury ojczystej a jednak, przypomniawszy sobie, że niedawno i tego nie było, cieszyć się trzeba i być wdzięcznym.

Czytelnicy wasi znają obu szanownych profesorów i zdziwić się zapewne, gdy im powiem, że prelekcye takie, przez takich miewane ludzi, nie gromadzą tylu słuchaczy, iluby się spodziewać było można. Wina w tēm po części i zarządu uniwersyteckiego, który panom tym przeznaczył nie sale ale ciupki na audytorya.

Byłem na pierwszej prelekcji p. Szujskiego i na kilku p. Tarnowskiego. Wiem, jak p. Szujski pisze, a choć wcale nie jestem zwolennikiem jego politycznych ani nawet historycznych poglądów, przynajmniej jednak muszę, że prócz Pola nikt dziś z żyjących nie włada piękniejszą prozą. Ale znakomity pisarz jest dość słabym mówcą. Dla tego, choć czytanie nigdy żywego nie zastąpi słowa, dobrze jednak zrobił p. Szujski, że przyjął system czytania. Pierwsza prelekcya, obejmująca ogólne poglądy na znaczenie historyi jako umiejętności, na stanowisko jej w rzedzie nauk, na cel jej, na obowiązki profesora, odczytana doborze, pełna myśli prawdziwych i ślicznie ubranych, podobała się bardzo, a ciekawie znalazł ją mogą w ostatnim zeszycie Przeglądu Polskiego. Otdąd p. Szujski miewa po 5 godzin w tygodniu, z których 3 poświęcone opowiadaniu czasów jagiellońskich a 2 tak nazwanym przez profesora badaniom historycznym. Czyż uwierzycie jednak, że na tēj pierwszej prelekcji historyi polskiej było wszyst-

kiego słuchaczy może ze 60 a w tēm z 15 nieakademików? Jest to rzecz nie do uwierzenia, a jednak tak jest.

Co prawda zresztą, nie wiele więcej się ich pomieścić mogło, bo salka ma zaledwie 5 ławek, każda na osob 10 a dla stojących miejsca wolnego nie wiele. Więc raz jeszcze, kto winien? Czy młodzież, której zaledwie jedna dziesiąta ma ochotę obeznać się z ojezstemi dziejami, czy władze uniwersyteckie, czy brak miejsca? To tylko dziwna, że owi stróże narodowości, owe dzienniki krakowskie, które przecież i tak nie mają czem kolumn swych zapełnić, milczą o tēm jak zaklęte. Tak to u nas! Gdy nie było katedry historyi polskiej, krzyk był i harmider wielki; dziś gdy jest, nikt się nie pyta, ilu tēż ludzi z tego korzysta i dla czego korzysta tak mało.

Pan Tarnowski większą ma nieco salę (objąć może około 90 osób) i zawsze natłoczona, tak że mniemać można, iżby się liczba ich podwoiła, gdyby miejsce na to pozwoliło. Wśród słuchaczy tych widać sporo głów siwych i łysych, a oprócz tego kilku z grona młodzieży arystokratycznej. Młody profesor mówi z pamięcią a raczej improwizuje, nigdy się do notat nieodwołując. Wykład to bardzo miły, elegancki, zaprawiony od czasu do czasu lekkim sarkazmem. Wyraz po wyrazie równo i spokojnie wybiega z ust mówiącego. Zarzuciłoby tylko można brak wszelkiego ognia, co robi rzecz nieco monotonna. Przyczyną tego może jest po części sam przedmiot. P. Tarnowski wziął wiek XVIII i obecnie mówi tylko o poezji. Trudną znaleźć powód do zapału, prawiąc o poetycznych elukubracyach Jabłonowskiego, Załuskiego a nawet Drużbackiej i Minasowicza. Przedmiot także jest zapewne powodem, że dotąd p. Tarnowski ogranicza się na czysto literackiem ocenieniu dzieł tamtoczesnych pisarzy, a pomija zupełnie obraz epoki i społeczeństwa a nawet z wyjątkiem Jabłonowskiego nie daje zyciorysów pisarzy.

Zdaje się, że o tēm wszystkim szanowny profesor powie nam dopiero, gdy skończyszysz przegląd literatury lekkiej, wróci napowrót i zajmie się literaturą polityczną, tak ciekawą a tak mało znaną. Wtedy tēż i interes tych prelekcji wzrośnie niezmiernie.

Gdy mi dziś miejsca już zabrakło, przeto do przyszłego listu odkładam sprawozdanie z innych odbywających się tutaj, stałych i nie stałych odczytów.

Kraków, 13 grudnia.

A. Z.

panów, do której wchodzi tylko mogący się wylegitymować z dziesięciu pokoleń szlacheckich po ojcu i matce. Dział jego Marcina de Lesseps był za Ludwika XV komisarzem marynarki a następnie agentem konsularnym w Bosisy i Portugalii. Ten miał dwóch synów: Jana, konsula francuzkiego w Kronsztadzie i Lizbonie, kreowanego na barona przez Napoleona I, oraz Prospera, który reprezentował Francję w Egipcie, Neapolu, Ameryce Północnej i Syryi i zyskał od Napoleona I tytuł hrabiego z ordynacją. Prosper miał znowu dwóch synów z Adelajdą de Grivegny, z których starszy wziął ordynację z tytułem hrabiowskim i dotąd podobno siedzi milczący w senacie francuzkim, młodszy zaś Ferdynand jest twórcą kanału Suezkiego, prawdziwym księciem Suez, jakby powiedziano w epoce, gdy była moda kreowania książąt poetów.

Ferdynand de Lesseps, inżynier, dyplomata i znawca Wschodu, co połączone w jednej osobie niezmiernie mu ułatwiło doprowadzenie do skutku wielkiego zadania, w 20 roku życia wszedł do dyplomacji jako urzędnik konsulat w Lizbonie a następnie w Tunisie. Od roku 1831 był urzędnikiem konsulat, wice-konsulem i konsulem w kairze; od 1838 zawiadowcą konsulat w Rotterdamie, potem konsulem w Maladze i Barcelonie. Rewolucja lutowa 1848 roku wysłała go jako ministra francuzkiego do Madrytu, następnie otrzymał legację w Bernie, z którą w 1849 roku posłany był do Rzymu dla pojednania tamecznego tryumwiratu rewolucyjnego z rządem papieża. W tym czasie doznał strasznego zarazy w owym mieście nikt się tego urzędu podjąć nie chciał. Innym świetnym jego czynem była nieustraszona obrona interesów i życia obcych i swoich mieszkańców Barcelony podczas bombardowania i gwałtów po nim nastających w roku 1842. Za te czyny ludzkości Francuzi zamieszkałi w Barcelonie wybili na cześć jego medal, rada miejska barcelońska kazała popiersie jego wykłuć w marmurze i umieścić w sali posiedzeń, rozliczne rządy osypały go orderami. W Rzymie okazał wdzięczność ku ludziom i sprawom Rzeczypospolitej Rzymskiej, i za to odwołany, całkiem poniechał zawód dyplomacyjny. W roku 1854 wezwany przez zaprzyjaźnionego z sobą od dawną wice-króla Mohammeda-Saida, dokonał dzieła, które wiekom potomnym przekaże jego imię.

Lesseps jest mężem znakomitego umysłu, panem szeroko sięgającej mądrości z archaizmem skrzydłami, i rozumie praktycznego, przed którym najdrobniejsze okoliczności nie wymykają się z pod uwagi. Anegdota powiada, że pewien arendarz, zapytany przez podróżnego o osobistość nauczyciela jego dzieci, odpowiedział, że to jest człowiek „niesłychanie mądry”; a gdy mu pokazano dziurawe łokieć talmudycznego medra, objaśnił tego przyczynę, że jest „niesłychanie głupi.” Poprzednicy Lessepsa podobni byli do owego nauczyciela wprost lub odwrotnie; on jeden połączył przymioty cechujące genialnego człowieka: olbrzymi polot myśli z praktycznością codziennego żywota, — i dopiął świat zdumiewającego zadania.

W. Korotyński.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

**Poznań, 15 grudnia.** W tutejszym katolickim seminarium nauczycielskim odbywa się obecnie rewizja, która się co trzy lata powtarza, pod przewodnictwem radcy szkolnego i rencyjnego pana doktora Milewskiego. Rewizja ta rozciąga się nie tylko na wykład nauk, lecz na całą wewnętrzną organizację seminarium. Ostatnia rewizja odbyła się w roku 1866.

**W poniedziałek odbyła się prelekcja w Towarzystwie Przemysłowem przy nadzwyczajnym licznym udziale publiczności.** Dr. Stanisław Warńka mówił o zarogach między Polakami a Kryżakami. Szanowny prelegent w swym potoczystym i jasnym wykładzie przedstawił szczerze wprowadzenie Krzyżactwa do Ziemi Pruskiej, jego organizację militarną, rozwiolenie się, kłótnie i procesy z książętami Piastowskimi, wreszcie wstąpienie do Wiadysława Łokietka, które się szczęśliwie skończyło porażką Krzyżaków pod Płowcami. Dalsze opowiadanie zarogów z Krzyżakami odczytał prelegent do następnego zebrania, która odłożona została do 17 stycznia. Wszakże licznie gromadząca się publiczność żywi nadzieję, że Dyrekcja Tow. Przemysłowego widząc, z jakim powodzeniem udało jej się tego roku wprowadzić w życie prelekcję, rozpocznie i tymże przyspieszyć.

**W niedzielę po południu odbyła się w hotelu Bellscha w Buku. O liczne zebranie prosi Dyrekcja.**

**Dnia 14 bm. o godzinie 10 1/2 rano** zakończył po długich cierpieniach swój żywot do czasu opatrzony **śś. Sakramentami najnoblejszymi Ojciec mój śp. Józef Hulewicz**, oficer b. w. polskich. Ekspartacja odbędzie się z Długiej ulicy No. 4 w piątek o godzinie 3 1/2 po południu do kościoła św. Marcina, dnia zaś następnego załobne nabożeństwo o godz. 9 z rana i odprowadzenie zwłok do grobu. O czem donosi krewnym, przyjaciółom i znajomym w smutku pogrążony (8166).

**Nieruchomości we wsi Koziegłowie pod num. 9, 10 i 13 położone, w księdze hipotecznej powiatu poznańskiego Tom 26 na stronie 657 i 721 następn. zapisane, do Konstantego Mochmanna dawniej należące, których tytuł własności na imię **Karola Gottfrieda Kiesewitter** z Górlitz, który z Lużą z Gerlachów zaślubiony, zapisany i który z objętością morg 120,00, resp. 133,00 morg opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 76 tal. 24 sgr. 10 1/2 fen. 56 tal. 10 sgr. 9 1/2 fen. i 89 tal. 24 sgr. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 25 tal., 25 tal. i 20 tal. podane, sprzedane być mają w celu egzekucji drogi subhastacyi koniecznej**

**W środę dnia 16 lutego 1870 po połud. o godz. 4** w lokalu król. sądu powiatowego w Poznaniu izba No. 13.

**Królewski sąd powiat.** Sędzia subhastacyjny. [8126.]

**Nieruchomości w mieście Poznaniu na przedmieściu św. Marcina pod No. 180 Górna ul. No. 12 położona, w księdze hipotecznej św. Marcina Tom. V. na stronie 381 i następn. zapisana, do kupca **Izabela Dawida Katz** i żony jego **Berty z Bentscherner** należące, która z objętością morg 0,27 opłacie podatku gruntowego nie ulega i na podatek budynkowy z wartości użytku na 1100 tal. zapisana jest, sprzedana na byd w celu eg-**

tutejszego dworca przedłuża otwarcie tej linii o kilka dni po za termin pierwsiwskowo na otwarcie wyznaczony, dzień 20 bm.

**Według projektu do prawa o utworzeniu i utrzymaniu kas dla wdów ponauczycielskich,** przyjętego niedawno przez sejm a który bezwzględnie i przez izbę panów przyjętym zostanie, pobierać będą wdowy po nauczycielach już od roku 1871 50 tal. rocznie. Aby to o ile możności bez przyczynienia się ze strony rządu umożliwić, mają nadal nauczyciele ze swą tak mierną pensją płacić rocznej składki 5 tal. zamiast, jak dotychczas, 2 tal. wstępnego zaś 8 tal. zamiast 3 tal. Oprócz tego zobowiązani będzie każdy nauczyciel od wszelkiej podwyżki oddać na rzecz wdów 25 pct, które to pieniądze wraz z wstępnem dołożone zostaną do funduszu żelaznego. Nadto będą musiały gminy opłacać od każdego nauczyciela a właściwie od każdej rodziny nauczycielskiej na utrzymanie wdów 4 tal. rocznie, z czego się okazuje, że dla wdów stósunkowo dość znaczne poczyniono koncesye. wypadła teraz konieczność podwyższyć i pensje nauczycielom, aby kobiety raczej żonami nauczycieli nie ich wdowami zostać mogły.

**Nekrologia.** Ś. p. Aleksander Podlewski, obywatel ziemski, b. żołnierz wojsk polskich w r. 1831, ozdoby polskim krzyżem wojskowym, zmarł we Lwowie dnia 8 bm. w 53 roku życia. — We Lwowie umarła także tych dni matka Maurycego Kamilla Mochmanna, Maryja z Pagowskich, wdowa po Bazylim Mochmannie, właścicielu Bojanca i urzędniku ministerstwa oświecenia w Warszawie, który po r. 1831 przeniosł się do Galicji. Maryja Mochmanka urodziła się na Wołniu 1781 r. Przeżyła ona obu synów swoich, a imię jej jako matki historyka Maurycego pozostanie na zawsze pamiętne we wszystkich ziemach polskich.

**Malgorzata Zyczka,** wdowa po dworskim, rodem ze Lwowa, mając 110, zmarała w dniu 8 b. m. w Krakowie w zakładzie pod opieką Towarzystwa Dobroczynności. Miała dzieci 13 i przeżyła wszystkie, wyjąwszy jedną córkę. Najmłodszy jej syn, dziadek także w zakładzie Dobroczynności będący, na dwa dni przed jej zgonem przeniósł się do wieczności. Na dwa miesiące dopiero przed śmiercią staruszka łóżka nie opuszczała, przed tem zaś prawie codziennie bywała w mieście a do samej śmierci miała wrok dobry, słuch tylko cokolwiek tępy, a przystość umysłu dopiero w ostatniej chorobie na dwa dni przed zgonem straciła.

**Kalendarz.** Jutro, w czwartek, dnia 16 grudnia Adelajdy, panny; w kalendarzu słowiańskim Zdzisławy. Wschód słońca o godzinie 8, minut —, zachód o godzinie 3 minut 51.

Dnia 16 grudnia 1564 zbor biskupów polskich w Piotrkowie. — 1644 wybuch pożaru w Wieliczce, który trwał rok cały. — 1658 pobicie Szwedów na wyspie Alsen. — 1673 śmierć Jana Kazimierza. — 1790 nowi posłowie powiększają skład sejmiku wielkiego.

**Śrem, 9 grudnia.** W czwartek dnia 2 bm. przypadało zwykle posiedzenie miesięczne śremskiego towarzystwa różniczo-przemysłowego, na które się tylko trzech członków zjechało, tj. pp. Antoni Raczynski z Psarskiego, przewodniczący tegoż towarzystwa, major Krzyżtoporski z Wieszczyzna i Julian Bukowiecki z Mszczycyna. Reszta członków, a jest ich kilkunastu, na posiedzenie zjechać nie raczyła. Przypuszczając, że kilkunastu gośników, co zwykle na posiedzenia wszelkich towarzystw, publiczne dobro na cel mających, regularnie się stawia, dla ważnych przeszedł, mimo najlepszej chęci przybyć nie mogło, pozostaną zawsze około dwie trzecie części członków, którzy dla rzeczonego towarzystwa zupełną okazują obojętność godną publicznego potępienia, a przez to jasno pokazują, jak mają wybieżkę serca dla spraw publicznych. Taka karygodna obojętność, takie wybieżenie serc z uczuć szlachetnych, poświęcenie w sobie nowszycy, mianowicie w młodziej generacji, bardzo złą jest wróżbą, niebezpieczeństw dla przyszłości. Wielki czas, ażeby drobna isierka poczucia obowiązku obywatelskiego, przepalwszy samo-lubie serca, rozlitła w nich ogień miłości dobra powszechnego! Oczywiście, że przybyli na posiedzenie członkowie, ostrzelawszy plac próżny z powodu niedbalych kolegów, bez odbycia naznaczonego posiedzenia z bólem w sercu do domów się rozjechali. — We wtorek dnia 7 bm. odbył się wybór deputowanego na sejm prowincjonalny z kuryi większych posiadłości. Z urny wyborczej wyszło imię p. Stanisława Chłapowskiego ze Szóldr, który godność tę dotąd piastował, a którego mandat właśnie był się skończył. Na zastępstwo jego obrano p. Ludwika Karńskiego ze Mchów. Wczoraj, jako w radośny dzień rozpoczęcia powszechnego soboru w Rzymie, wszystkie domy, własnością katolików będące, tudzież z młami nader wyjątkami wszystkie mieszkania, przez katolickie rodziny zajęte, rzęsiście były wieczornie oświetlone. Najuboższe podadza, przez pobozny lud zacięskające, jaśniały iluminacyj. Tylko ludzie, katolicyzm w uścibach, a nie w sercach mający, mogli się wyłączyć od tego ogólnego objawu radości z powodu przyścia do skutku tak ważnego dla całej ludzkości wypadku historycznego, jakim jest sobór powszechny. Pięknie oświetlona była brama do kościoła pofrancuskiego wiodąca, w którym odbywały się solenne nieszpory. — Dnia dzisiejszego nareszcie nowy budynek gimnazjalny oddano do użytku publicznego. Przy tej sposobności odbyła się tylko wewnątrz uroczystość szkolna. Młodzież gimnazjalna, wysłuchawszy kościelnego nabożeństwa ranego i kazania powiadanego i zastósowanego do chwili obecnej przez profesora religii, księdza dra Stableskiego, zebrała się o godzinie 10 w starym gmachu gimnazjalnym, klasztorze pofrancuskim, gdzie dyrektor zakładu pożegnał stare mury i cele klasztorne, w których przez jedenaście lat odbyło gimnazjum początki swego rozwoju. Ztamtąd klasami udali się uczniowie wraz z dyrektorem i gromem nauczycielskim do nowego budynku gimnazjalnego, gdzie się zebrał na wielkiej sali gimnazjalnej, na której zajęta też miejsca zebrała publiczność, składająca się z rodziców i przyjaciół kształcącej się młodzi, tudzież urzędników różnych dykasterji i z władz miejskich. Muzyka wokalno-instrumentalna, wykonana przez uczniów gimnazjalnych, pod kierownictwem gimnazjalnego nauczyciela muzyki i odpowiednia mowa uroczysta, miana przez dyrektora zakładu, zakończyły tę szkolną uroczystość

przeprowadzenia się ze starego do nowego budynku gimnazjalnego. Nowo postawione gimnazjum jest bezwzględnie pięknym budynkiem, w którym, oby liczne pokolenia młodzieży kształciły się i wychowywały na pożytek własny i kraju. Urządzenie przecież wewnętrzne, tj. zaopatrzenie klas w sprzęty szkolne, jak ławki, katedry itp. rzeczy jest jeszcze bardzo niedostateczne i celowi nieodpowiednie. Z czasem niewądznie i temu niedostatkowi zaradzają.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 15 grudnia  
BAZAR. Hr. Poniński z Wrześni, Gajewski z Wolszyna, hr. Dąbowski z Kołaczowa, hr. Poniński z Dominowa.  
HOTEL DU NORD. Ślawicki z W. Rybna, Trampczyński z Separowa, Szymański z Bielaw, Hermann z Sokolnik, ks. Dziubiak z Łobżenicy, ks. Bulmeier z Wyrzyska.  
HOTEL PARYSKI. Drzeński i Węsierski z Bożejewa Schrader z Skałowa, Leiszner z Babina.  
HOTEL POD CZARNYM ORZEŁM. Kaliska i Gintrowicz z Buku.  
HOTEL HOTEL FRANCUSKI. Łakomicki z Dąbrówki, Moszczeński z Jeziórek, Wagrowicki z Chładowa, Malczewski z Swiarc, Zakrzewski z Żabna, Moraczewski z Trzemeszna, Brudzewski z Ledniewy, Dydyński z Klecka, Moraczewska z Chława, Goślinowski z Dąbrówki.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 15 grudnia.  
Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne — tal. pl. — Ponańskie nowe 4 % listy zast. tal. 8 1/2, placono. — Ponańskie rent. 8 1/2, placono. — Pozn. 5 % obligacy pow. — żądano. Akcyje banku prowinc. Pozn. — tal. — Banknoty polskie 75 1/2, placono. Polsk. listy likwidacyjne — tal. pte. — Pozn. 5 % oblig. miej. skie — tal. żąd. — Akcyje poznań. banku cealu. Krad. — tal. placono.  
Zyto: wypow. — w epli; na grudzień 39 1/2, grudzień-styczeń 39 1/2, styczeń-luty 39 1/2, luty-marzec — marzec-kwiecień — na wiosnę 40 tal. placono.  
Okowita: (z beczką) wypow. 12000 kw. — na grudzień 13 1/2, styczeń 13 1/2, luty 14, marzec 14 1/2, kwiecień 14 1/2, maj 14 1/2, kwiecień-maj w związku — w miejscu bez beczki — tal. obca.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.		15 grudnia 1869.	
		tal. pte.	tal. pte.
Pszonicy pięknej szef. 16 garn.		2 11	2 13 9
— średniej		2 5	2 7 6
— posied.		1 27	6 2
Zyta ciężkiego		1 19	1 20
— lepszego		1 17	1 18
Jęczmienia dużego		1 16	1 17 6
— drobn.		1 15	1 16
Owsa		26	28
Grochu do gotow.		1 17	6 1 20
— na paszę			
Rzepię zimowego			
Rzepię zimowego			
Rzepię latoowego			
Rzepię latoowego			
Tatarski		1 14	1 16 3
Perek		11	12
Masła garn.		2 10	2 25
Koniczyn czerw.			
Koniczyn biały			
Siana, cent.			
Słomy			
Oleju surowego			
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.			
dnia			

Giełda berlińska, 14 grudnia.

Przy słabem usposobieniu obrót był bardzo mały.  
Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 95 1/2, placono. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 101 1/2, żąd. Ob. pstwa (4 1/2%) 80 1/2, placono. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2%) 114, placono.  
List. zastaw: Zachod.-prusk. (3 1/2%) 71 1/2, placono. dto (4%) 79, placono. dto (4 1/2%) 84 1/2, placono. Poznańskie nowe (4 1/2%) 81 1/2, placono. Listy rent. Pozn. (4%) 83 1/2, placono. Prusk. (4%) 83 1/2, placono.  
Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) — tal. Poż. narod. (5%) — placono. Losy z roku 1854 (4%) 74 1/2, żądano. Losy kredyt. z r. 1858 90, placono. Losy z r. 1860 (5%) 79 1/2, placono. Losy z r. 1864 (4%) 64 1/2, placono. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5%) — placono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) 121—20 1/2, placono. Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. (4%) 67 1/2, placono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92 1/2, placono. do cząstki po 500 złp. (4%) 97 1/2, placono. Polskie listy zast. 3 em. w ra. (4 1/2%) 68 1/2, placono. Listy likw. 56 1/2, placono. Włosk. pożycz. (5%) 92 1/2, placono. Turcka pożyczka 42 1/2, placono. Amerykańska pożycz. (6%) 92 1/2—39, placono. Akcyje kolei żelaz. Kol. mind. 120 1/2, placono. Gal.-Kar. Ludwik 98 1/2—9 1/2, placono. Austrjackie fin. 216—7 i 6 1/2, placono. Warsz.-wied. 55 1/2, placono. Banki itd. Austrjackie kredyt. mob. 139 1/2—1 1/2, placono. Ponańskie prowincjonalne 105, żądano. Szląsk. stow. bank. (4%) 122, placono. Certy. nip. Hübnera (4 1/2%) 96, placono. Hansm. (4 1/2%) 91, placono. Henkel (4 1/2%) — żąd. Meining. (4 1/2%) — placono.  
Kursy gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 114 1/2, placono. ldr. 112 1/2, placono. suwerny 6. 24 1/2, pte., nap. 5. 12 1/2, pte., półmiper. 5. 17 1/2, pte. doll. 1. 12 1/2, pte. Złota w sztabkach finit celny 467, placono. Srebra finit celny 29. 25, placono. Zagraniczne banki. 99 1/2, żąd. Austr.-bank. 81 1/2, placono. Rosyjsk. banki. 75 1/2, placono. — Dyskonto bankowe 5.

Pszonica: 2100 funt. w miejscu 52—66 tal.; 2000 funt. na grudzień i grud.-stycz. 55 tal. kwiec.-maj 57 1/2—58 1/2, placono i żąd., 53 tal. pte. Zyto: 2000 funt. w miejscu 43—46 tal.; 43 1/2—46 tal. z kolei i statku placono; na grudzień 44 1/2—46, grud.-stycz. 44 1/2—44, placono, na wiosnę 44—43 1/2—44 tal. pte. i żąd. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 35 46 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—27 1/2, tal.; pośledni polski 24 1/2—23, marchyński 24 1/2—25 1/2, pomorski 25 1/2—26 tal. z kolei placono, na grud. 24 1/2, grud.-stycz. —, na wiosnę 25 1/2—1/2, tal. pte. Groch: 2250 funt. do gotow. 53 57 tal., na paszę 44—50 tal. Rzepięk: 90—100 tal. Rzep. 1800 funt. 92—102 tal. Olej rzepiowy 100 funt. w miejscu 12 1/2, tal. żąd.; na grud. 12 1/2—1/2, tal. pte. grud.-stycz. 12 1/2, tal. kwiec.-maj 12 1/2, tal. pte. Olej lniany: 100 funt. w miejscu 11 1/2, tal. żąd. Olej skalny: w miejscu 8 1/2, tal.; na grudzień i grud.-stycz. 8 tal. placono. Okowita: 8000 % Tral. w miejscu bez beczki 14 1/2, tal. pte. na grudzień i grud.-styczeń 14 1/2—1 1/2, kwiec.-maj 15 1/2—1/2, tal. placono.

Giełda wrocławska, 14 grudnia.

(Adolf Karminski.)  
Pszonica: zaniedbana: pr. 84 funt. biała nowa 65—71—78 sgr. złota nowa 60—67—72 sgr., piękne gatunki nad notowanie; pr. 2000 funt. na bieżący miesiąc 60 1/2, talara żądano. Zyto: słabo; wypowiedz. 2000 centnarów pr. 84 funt. w miejscu szlaskie 48—50—53 sgr., najpiękniejsze nad not. placono, 2000 funt. na bieżący miesiąc 40 1/2—1/2, tal. placono grud.-styczeń 40 1/2, tal. pte. kwiec.-maj 41 1/2—3/4, talary placono. i ż.d. Jęczmień: bez ochoty do kupna; pr. 74 funt. w miejscu 40—43—46 sgr., najpiękniejszy nad notowanie 45 tal. Owies: obrót mały pr. 50 funt. w miejscu 25—29—31 sgr., 2000 funt. na bieżący miesiąc 41 talary żądano. Groch: bez obrotu pr. 90 funt. do gotowania 60—65 sgr. na paszę 51—54 sgr. Wyka: mało ofiarowana; pr. 90 funt. 51—56 sgr. Bob: słabiej pr. 90 unt. 61—67 sgr. Żubin: więcej ofiarowany; pr. 90 funt. 51—56 sgr. Rzepak: pr. 100 funt. 57—59 sgr. Koniczyna: stale; pr. 100 funt. biała 19—22—25 tal. czerwona 13 1/2—14 1/2—15 1/2 tal. Tymotka: ceny wyższe; 5 1/2—6 1/2—7 1/2, tal. Siemię konopne: spokojnie; pr. 60 funt. brutto, 63—67 sgr. Nasiona olejne: mało użądane; pr. 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 226—238—246 sgr. Rzepak zimowy: 222—230—234 sgr., najpiękniejszy nad notow. pr. 2000 funt. na bieżący miesiąc 114 tal. żądano Olej rzepiowy: słabo; pr. 100 funt. w miejscu 12 1/2, tal. żądano na bieżący miesiąc i grudzień-styczeń 12 1/2, tal. żądano kwiec.-maj 12 1/2, tal. placono i żądano. Kuchy rzepiowe: ceny mało zmienione pr. 100 funt. w miejscu 70—71 sgr. Okowita: stale; pr. 100 kwart 80% Trall. w miejscu 14 1/2, tal. żąd. 14 tal. placono; na bieżący miesiąc i grudzień-styczeń 14 1/2, talara placono i żądano kwiecień-maj 14 1/2, tal. placono. Urzędowy kurs: Austrjack. bank. 81 1/2—1/2, placono. Rosyjsko-polskie 75 1/2, placono.

(Nadesłano).

Błogo skutująca Revalschiere do Barry. — Nedza, oszustwo, ogromne wydatki na bezskuteczne lekarstwa szczęśliwie teraz usunięte zostały przez użycie Revalschiere do Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiej skuteczności Revalschiere do Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzienne bogostawieństwo i szczęśliwą kuracyę Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletnim bezskutecznym używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, ktorými go udrudwio chciano, i odkąd wyłącznie prawie używa wybornej Revalschiere do Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jej talerz i nachwilić się nie może błogich jej skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). — W licznym przykłady cierpienia trwałoby bardzo długo do trzeciego aż do szóstego roku a do najwykliczszich należą: niestrawność, obruszkacja, przerwane funkcy, zatwardzenie, ostre skoki, kurcze, spazmy, omdlenie, zgady, dyarria, drażliwość nerwów, afekcyę wątrob, żółci i nerek, nadymania, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenie i afekcyę żółdka, wryzut zakórne, febra, skrofuly, brak krwi, suchoty płuc i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, pedogra influenza, grypa, młodości i womity nawet podczas brzoimności, osmuntnienie, spleen, ślaość ogólna, ochrzenie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, ociężałość, niespokojność, bezsenność, wstręt do towarzystwa, niezdarność do studowania, deluzja, słabość pamięci, uderzenie krwi do głowy, wycieńczenie, melancholia, bojaźń bezpodstawną, niestawność, brak odwagi itd. (5330)

Cenny ten środek leczący-spożywy sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal. 20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. — Revalschiere Chocolate w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprzedaż można przez Barry do Barry i Spółka w Berlinie 173 Frydrykowska; ulica Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Frydrykowska; ulica J. C. F. Neumann & syn, 51 Gótebina ulica; Emila Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarlose synowie, 30 Markgrafenstr.; Barry do Barry & Comp. w Wiedniu, Freung 6; w Frankfurcie n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Elsnera w Lipsku u Teodora Pritzmana, liweranta nadwornego w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholz; w Poczdamie u Schwarzlose, w Altenburgu w Sakson. u Rebskiego, w Hanowerze u Reyersbacha i we wszystkich miastach w handlach drogerji, iakoci i towarów kolonialnych.

zekucy drogą subhastacyi koniecznej w **środe dnia 19 stycznia r. po południu o godzinie 4** w lokalu król. sądu powiatowego w Poznaniu izba No. 13. (7923)

Wypis rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszystkie inne wiadomości dotyczące także nieruchomości, jako też szczególny warunki sprzedaży przez interesentów jeszcze stawić się mające przejrane być mogą w VIII biurze król. sądu powiatowego podczas zwyczajnych godzin służbowych

Osoby, które chcą rościć do powyższej opisanej nieruchomości prawa własności lub nie zakpietowane prawa realne, do których skutecznosci przeciw trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zainstabulowanie w księdze hipotecznej, wyzwa się niniejszem, aby swe pretensje najpóźniej w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały. Uchwała co do udzielenia przyzbicia publicznie ogłoszona zostanie w terminie wyznaczonym na **sobote dnia 22 stycznia r. przed poind. o godzinie 12** w lokalu urzędowym podpisanego sądu izba No. 13. Poznań, dnia 19 października 1869.

**Król sąd powiatowy.** Sędzia subhastacyjny.

W konkursie nad majątkiem kupca **Wacława Tatera** w Poznaniu zamieszkałego, wyznaczono do zameldowania należności konkurujących jeszcze drugi czas do 23 grudnia r. b. włącznie.

Wierzyciele, którzy pretensje swoje jeszcze nie zameldowali, wyzwa się, aby takowe, czy już są wykarzone lub nie, z żądaniem prawem pierwszeństwa do wspomnianego dnia u nas piśmiennie lub do protokółu zameldowali.

Termin do rozpoznania wszystkich w czasie aż do upłynienia drugiego czasu zameldowanych należności wyznaczono na dzień **4 stycznia 1870 przed poind. o godz. 11** przed komisarzem konkursu p. Gábler radcą sądu powiatowego w lokalu sądownym, na który wyzwa się wszystkich tych wierzycieli, którzy należności swoje w ciągu jednego lub drugiego czasu zameldowali.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, winien kopję onego i aneksów dołączyć. Każdy wierzyciel, który nie w naszym obwodzie urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu obrócąc prawa tu zamieszkałego jako pełnomocnika obracć i do akt wyznaczyć. Tym, którzy tu znajomości nie mają,

odajemy radę sprawiedliwości Giersch i brońców prawa Pileta i Mehringa jako rzekników. [8127.]  
Poznań, dnia 2 grudnia 1869.

**Król sąd powiatowy.** Wydział dla spraw cywilnych.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość we wsi Garaszewie pod No. 4 położona, w księdze hipotecznej powiatu ożńskiego Tom. 42 na str. 561 i następn. opisana, do **Walentego Rybarczyka** i tegoż żony **Anny z Kędziórów** należące, która z objętością morg 122,00 opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 74 tal. 16 sgr. 6 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 30 tal. podana jest, sprzedana być ma w celu egzekucji drogi subhastacyi koniecznej w **środe dnia 21 grudnia r. b. po południu o godzinie 4** w lokalu tutejszego król. sądu powiatowego No. 13.

Wypis rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszystkie inne wiadomości dotyczące także nieruchomości, jako też szczególne warunki sprzedaży przez interesentów stawić się mające przejrane być mogą w VIII biurze król. sądu powiatowego, podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyższej opisanej nieruchomości prawa własności lub nie zakpietowane prawa realne, do których skutecznosci przeciw trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zainstabulowanie w księdze hipotecznej, wyzwa się niniejszem, aby swe pretensje najpóźniej w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały. Uchwała co do udzielenia przyzbicia publicznie ogłoszona zostanie w terminie wyznaczonym na **czwartek dnia 23 grudnia r. przed poind. o godzinie 12** w lokalu urzędowym tutejszego król. sądu powiatowego No. 13. Poznań, dnia 2 października 1869.

**Król sąd powiatowy.** Sędzia subhastacyjny.

**Walne zebranie Towarzystwa pożyczkowego powiatu Bukowskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 grudnia o godzinie 12 w po-**

dnia w sali w hotelu p. Bellscha w Buku. O liczne zebranie prosi Dyrekcja.

**Walne zebranie** członków Towarzystwa różniczego pów **Poznańskiego i Szamotulskiego** odbędzie się **dnia 20 grudnia** o godzinie 3 po południu, w zwykłym lokalu przy Berlińskiej ul. No.

Dominium Pakosław pod Rawiczem potrzebuje od 15 grudnia zdatnego kucharza. Zgłoszenia franco. [7980]

We względzie chorób wieścich można mnie konsultować po południu od 3-5 godzin w pomieszczeniu mojem przy Szerokiej ulicy 11. [8157]

**Dr. Lehmann.**

Dwie wielkie posiadłości w Gaiicy Zachodniej w okolicy najurodzajniejszej, zupełnie zagospodarowane, z znacznym przemysłem, zamkiem i parkiem, są razem lub pojedynczo do sprzedania. Blizsze szczegóły u

**I. Salomona,** kupca w Tarnowie, Gaiicya.

Szanownej publiczności Poznania i okolic donoszę, że w roku bieżącym znowu mam na sprzedaż pierniki toruńskie firmy **Gustaw Weese** i proszę o łaskawe kupowanie u mnie. Stanowisko na Starym Rynku naprzeciw pana Freudenreicha. [8167]

**Klejskie stelawki** poleca **Izidor Appel.** [8160]

**Wielki skład futer i towarów futrzanych**

składowy się z futer podróżowych i do chodzenia, der podróżnych, fusaków, toreb do nóg, jako też futer damskich do poszycia, kołnierzy, muf, mankietek z soboli, kun, tumaków, tełozry, piznowców itd. Zamówienia i reparacje uskuteczniają się szybko i pięknie.

**Wilhelm Ratsch,** kuśnierz, Wrocławska ulica 29. [8168]

**Stary Rynek 66, 1 piętro.**

Dla zupełnego wyprzągnięcia polecam: haftowane dywany od 2 tal. począwszy, poduszki od 15 sgr. trzewiki od 15 sgr. garniowane koszyki do kluczy od 1 tal. garderoby z drzewa z haftami od 1 1/2 tal. zawieszadła do kluczy i ręczników od 20 sgr. wełniane heklowane suknie damskie od 2 tal. wełniane heklowane ogrzewalski od 10 sgr. cygarnczki, krzesiwka itd., jako też wielki wybór stósonych podarków na gwiazdkę dla panów i dam

**S. A. Fraustadt wdowa** [8164], Lokal sprzedazy: Stary Rynek 66 I piętro

**Fabryka machin G. Söstmanna** w Wurzen pod Lipskiem

poleca się do wykonywania przenośnych, leżących i stojących machin parowych według najnowszych systemów; transmisji każdej wielkości; raszpli do drzewa farbowanego, zakładowych myślników i gorzelniczych jako też wszystkich machin gospodarskich. Budowa według wykazów trwała i dobra, ceny tania. [6913]

**Na gwiazdkę** polecają porcelanowe serwisy do kawy malowane:

na 6 osób od 9 złp., " 12 " " 5 tal. 15 sgr. począwszy

**W. Kiliński i Sp.** [8012] w Bazarze.

**Zupełne usunięcie niedogodności** dla osób pozbawionych jednego oka, za pomocą nowego sztucznego oka (zwanego symetrycznym) przez p. **Boissonneau père**, 7, rue de Monceau, w Paryżu.

Podwójne wewnętrzne zgięcie udoskonala jego poruszenia i nadaje mu wyraz naturze podobny. W skutek tego nakazała dyrekcja jenerała użyć jego w szpitalach paryżskich. Stare modele dla swego niezwykłego wejżenia, swęj nieczystości i nieścisłości uważać należy za zupełnie nieistotne. Pana **Boissonneau** zastąpić można w: Berlinie (Hotel de Russie), dnia 1 i 2 stycznia. [8149]

**Najpożądany podarkiem na gwiazdkę** dla każdej rodziny jest bezwątpienia **dobra maszyna do szycia.** Jako taką polecam nieporównaną dotąd **Nową familijną maszynę do szycia Singer Manufacturing Co. w Nowym Jorku.** Maszyna ta otrzymała z powodu swęj wybornęj doskonałości i prostęj konstrukcyi na wystawie w Atonie 1869 r. z pomiędzy 30 ubiegających się **naprode najwyższą: Diplom d'honneur,** o dwa stopnie wyższy niż medal złoty. Tak samo jedyny medal za najlepsze roboty w szyciu. **Najlepszy z pewnością dowód dobroci i doskonałości tej maszyny.** **Ajentura główna w Poznaniu: 25. Wilhelmowska ulica 25. A. Scholtz.** [7985]

Na wielokrotne zapytania, czy przyjmuję obstalunki na **torty i struclę**, oświadczam niniejszem, iż wszelkie obstalunki należące do cukiernictwa przyjmuję, tak miejscowe jako i zamiejscowe; wykonywane zaś będą jak najlepiej, najakuratniej; zamieszkuje opakuja i odsyłają się jak najpunctualniej każdego czasu. [8159]

**Franciszek Rudzki,** cukiernik, Wielkie Garbary No. 41.

**Swieże trufile perygordskie** odebrał

**Jakób Appel,** Wilhelmska ulica 9. [8165]

**Pomarańcze, daktyle, figi, rodzenki na gałazk., migdały w lup., owoce o-smarzone, ciastka angielskie, kasztany, czekoladę szwajcarską, hanowerską i drezdeńską** poleca [8169]

**T. Luziński.** [8170]

**Ceny niższe! Na Gwiazdkę Ceny niższe!**

**Księgarnia M. Leitgebra i Sp.** poleca

**Szymanowski, Wędrowki do krainy ba-si i bajek.** Rymowane gawędy dla dzie-tek z 15 kolorowan. rycinami zamiast (1 15 sgr.) tylko 1 tal.

**Szymanowski, Zwierzęta jak dzieci.** We-sole bajeczki z 17 słuch. kolor. rycinami zam. (1 tal. 15 sgr.) tylko 1 tal. Wesole bajki **Nowo zwierzęta jak dzieci.** czyli z 15 słuch. kolor. rycinami tylko 1 tal.

**Złota różyczka.** Grzechy 6 letniej dziewczynki z 16 rycinami rysunku Kostrzewskiego (zam. 1 tal. 15 sgr.) tylko 1 tal.

**Książeczki te przeznaczone dla dzieci od 3-8 letnia naśladowaniem niemieczech. Struelpeter.** Pełne dowcipu, utworzyły całą literaturę naśladowań we wszystkich językach.

**Koleśka.** Podarek dla dobrych i grze-cznych dzieci. Abecadła i stopniowana nauka czytania. Ze 120 rycinami w na-

Cenę o ile tylko to od nas zależało i przy tych dziełach, jak przy wielu innych zniżyliśmy o 25, 33, a nawet 50 pct. [8037]

**Mieczysław Leitgeber i Spółka.**

**O rychły zwrot zabranych z loka u Re-sursy 3 książek:**

**Revue de deux Mondes,**

2 oprawnych z maja r. b.,

1 nieoprawnej z września r. b. uprasza Szanownych członków

**Dyrekcya Resursy.** [8085]

**Księgarnia Miecz. Leitgebra i Sp.** poleca jako

najpiękniejszą książkę dla pańienek

**Pierścionki Babuni** czyli bieg życia kobiety

przez **Wojnarowską** 6 tomów. Cena (zam. 6 tal.) tylko 3 1/2 tal. w ozdobnej oprawie (zam. 8 tal.) 4 1/2 tal.

**Dzieło to napisane piórem Matki i Polki odzna-cza się tendencyą moralną. Treść dyktowała autorce religia i narodowość złączona w jedną całość. Ozdo-bne wydanie odznacza się czystością języka i teraz cenę przez nas prawie o połowę zniżoną.** [7872]

**Mieczysław Leitgeber i Sp.**

Księgarnia w Poznaniu Hotel du Nord.

Nową przesyłkę

**wachlarzy, biżuteryi i rękawiczek francuskich**

odebrał i poleca w wielkim doborze

**Handel towarów szmuklerskich, białych i drobnych**

**W. Kortaka w Bazarze.** [7017]

**Prima sól stołowa** w plombowanych miechach oryginalnych po 3 tal. [8171]

**Adolfa Ascha,** Zamkowa ul. 5.

**Wczoraj odebraliśmy nową przesyłkę szarego wielko-ziarnistego astrachanskiego kawioru.**

**W. F. Meyer i Sp.** [8174] Wilhelmski plac 2.

**Świeże ostrzgi** u **Leopolda Goldenringa.** [8170]

**Do łaskawego uwzględnienia.**

**Podania o miejsca sprzedaży prawdziwych słodowych preparatów Jana Hoffa, które z podaniem poleceń przesyłać należy do browaru król. radzcy komisyjnego i liveranta nadwornego Jana Hoffa w Berlinie, znajdują uwzględnienie w takich miastach i mniejsz., stósonych miejscowościach, gdzie nie ma jeszcze miejsca sprzedaży lub gdzie takowe nie dostatecznie są reprezentowane.** [8154]

Po otworzeniu méj wystawy na gwiazdkę polecam méj obfity skład wszystkich cukrów na drzewka i deserowych, marcepanów, czekolad, figur czekoladowych, bonbonierek, kartonaży, atrapów, jako też rozmaitych gatunków pierników i herbat po najtańszych cenach. Przez obszerność i różnorodność méj wystawy spodziewam się zjednać sobie zadowolenie zaszczycających mnie odwiedzinami. [8153]

**Samuel Kantorowicz jun.,** dawniej **L. Schirm,** Fabryka karmelków, konfitur i czekolad, Wodna ul. 2. Zamówienia zamiejscowe wykonują się akuratnie a kupującym en gros daje się rabat odpowiedni.

**Chirurg.-operacyjny i ortopedyczny Zakład leczący w Wrocławiu,** Tauenzienstr. 67. Dyrygent lekarski: **radzca medyczny profesor Dr. Klopsch.**

Przyjcie i zupełne opiekowanie się: 1. chorymi, co potrzebują operacyi, 2. dziećmi i dorosłymi, cierpiącymi na skrzywienie grzbietu lub członków. na choroby kości lub stawów, kontrakcyę i ochromienia. [7772]

**Wielka wystawa gwiazdkowa Cukiernia** 12, Wilhelmski plac 12, **najpiękniejszych towarów cukrowych cukierków na drzewka, marcepanów w pudelkach, marcepanowych owoców, ciast do herbaty i figur marcepanowych, franc. bonbonierek i ciast deserowych, jako też czekolad w wielkim wyborze.** [8111]

**H. Wolkowitz.** Toruńskie pierniki.

Szanownej publiczności donoszę, iż sprzedaż pierników moich Panu **Schirm,** firma **Frenzel i Sp.** oddałem i będą takowe tak jak w zeszyłych latach tak i w tym roku w **poprzedniej budzie No. 1 w Rynku** i w handlach przy Wrocławskiej ul. No. 38 i przy placu Wilhelmskim No. 6 po cenach fabrycznych sprzedawane. Toruń, 14 grudnia 1869. [8163]

**Gustaw Weese.**

**Na kwitnie szczęście** dnia 5 1/2 nowego Pruskie losy do 1/2 rozsyła S. Basch, Berlin, Gertraudenstrasse 4. (7508).

**Dla cierpiącej publiczności!** W skutek wezwań wielokrotnych bawic będę w czwartek dnia 16 i w piątek dnia 17 grudnia w Poznaniu (Hotel pod Czaraym Orlem), by tym chorym, którzy poddać się chcą méj kuracyi, udzielać rady lekarskiej. Znakomite rezultaty leczące homeopaty w najcięższych i najporczywszych chorobach mian. w długoletnich cierpieniach piersiowych, reumat. i pedog. afekcyach, ochromieniach, epilepsyi, kurczach żołądkowych, hemoroidach, syfilis, słabości nerwowej, liszajach itp. zniewalają mnie do zwrócenia na to uwagi tych przedewszystkiem pacyentów, którzy przeciw swym cierpieniom innę używali już pomocy, nadmienając jeszcze, że w dniach wzmiarkowanych od 9-1 przed a od 3-6 po południu chorzy w powyższym hotelu rozmówić się zenną będą mogli. [8025]

**Dr. Loewenstein,** homeopatyczny lekarz specjalny z Berlina

**Ogłoszenia gospodarskie itd. Urzędnik gospodarczy,** kawaler, znajdzie umieszczenie od 1 stycznia w Dom. **Wapno** pr. Srebrnagóra. [8088]

**Parokonną młockarnią z manezem,** w zupełnie dobrym stanie, ma na sprzedaż majętność **Mitosławska.** Widzieć ją można w fabryce H. Cegielskiego. [8094]

**Uwiedomienie.** Dalszych moich Szanownych przyjaciół i odbiorców pozwałam sobie uwiedomić, że — oddając synowi memu **Zdzisławowi Brylew** w własność nieograniczoną, owczarnia moja zarodowa także na niego przeszła. Chcąc przytęm sprostaować różne rozsiewane pogłoski, dodaję, że owczarnia w Brylewie istnieć nie przestaje a w administracyi jej o tyle będę brał czynny udział, o ile trzydziestoceteroletnie moje doświadczenie synowi memu może być pomocą; — wreszcie jest fałszem, że méj syn ceny podniósł — bo je — jak to poświadczą liczni odbiorcy tegoroczni, stósonując się do konjunktur — o połowę zniżył. **Hipolit Szczawiński.**

Na liczne zapytania donoszę, iż partya tegorocznych tryków już rozprzedana. **Pogrzybów.** [8151]

**Braunek.** W **Dusinie** pod Gostyniem są do sprzedania **dwa barany** czystej krwi Southdown. **Zarząd gospodarczy.** [8158]

**Sala w ogrodzie ludowym.** Na **bal Kółka Pięszewskiego** w **nie-dziele 2 stycznia 1870** zaprasza z daleka i bliska [8155]

**Dyrekcya.** Dziś w srode, dnia 15 grudnia: **Wielki koncert i przedstawienie.** Przedostatnie wystąpienie gimnastyków Mr. James Harres. Wystąpienie śpiewaka i komika charakterystycznego pana Richter. Bilety przy kasie po 5 sgr., dzieci płaci 1 1/2 sgr., dziennie po 3 sgr. Początek o 7 godzinie. [8178]

**Cyrk Wulffa** przy **M. Rycerskiej ul.** Dziś w czwartek 16 grudnia: **2gie wielkie przedstawienie** w wyższej sztuce jeźdzenia, dresury koni i gimnastyce. Na zakończenie: **Les folies fantastes equestres,** jeżdżone przez 6 dam towarzystwa i pana **Capito** na koniu ujeżdżonym Gidran. Otwarcie kasy o 7 godz. Początek o 8. Blizsze wszystkie szczegóły podają afisz. Z poważaniem **Wawrzyn Wulf,** dyrektor. [8172]

**Siedme kupony za r. 1868/9 od akcyi naszej Spółki — po talarow 11 — codziennie, wyjąwszy niedziele i święta, w kantorze naszym wyplacamy. Bniński, Chlapowski, Plater i Sp.** [8013]

**Do łaskawego uwzględnienia.**

**Podania o miejsca sprzedaży prawdziwych słodowych preparatów Jana Hoffa, które z podaniem poleceń przesyłać należy do browaru król. radzcy komisyjnego i liveranta nadwornego Jana Hoffa w Berlinie, znajdują uwzględnienie w takich miastach i mniejsz., stósonych miejscowościach, gdzie nie ma jeszcze miejsca sprzedaży lub gdzie takowe nie dostatecznie są reprezentowane.** [8154]

Po otworzeniu méj wystawy na gwiazdkę polecam méj obfity skład wszystkich cukrów na drzewka i deserowych, marcepanów, czekolad, figur czekoladowych, bonbonierek, kartonaży, atrapów, jako też rozmaitych gatunków pierników i herbat po najtańszych cenach. Przez obszerność i różnorodność méj wystawy spodziewam się zjednać sobie zadowolenie zaszczycających mnie odwiedzinami. [8153]

**Samuel Kantorowicz jun.,** dawniej **L. Schirm,** Fabryka karmelków, konfitur i czekolad, Wodna ul. 2. Zamówienia zamiejscowe wykonują się akuratnie a kupującym en gros daje się rabat odpowiedni.

**Chirurg.-operacyjny i ortopedyczny Zakład leczący w Wrocławiu,** Tauenzienstr. 67. Dyrygent lekarski: **radzca medyczny profesor Dr. Klopsch.**

Przyjcie i zupełne opiekowanie się: 1. chorymi, co potrzebują operacyi, 2. dziećmi i dorosłymi, cierpiącymi na skrzywienie grzbietu lub członków. na choroby kości lub stawów, kontrakcyę i ochromienia. [7772]

**Wielka wystawa gwiazdkowa Cukiernia** 12, Wilhelmski plac 12, **najpiękniejszych towarów cukrowych cukierków na drzewka, marcepanów w pudelkach, marcepanowych owoców, ciast do herbaty i figur marcepanowych, franc. bonbonierek i ciast deserowych, jako też czekolad w wielkim wyborze.** [8111]

**H. Wolkowitz.** Toruńskie pierniki.

Szanownej publiczności donoszę, iż sprzedaż pierników moich Panu **Schirm,** firma **Frenzel i Sp.** oddałem i będą takowe tak jak w zeszyłych latach tak i w tym roku w **poprzedniej budzie No. 1 w Rynku** i w handlach przy Wrocławskiej ul. No. 38 i przy placu Wilhelmskim No. 6 po cenach fabrycznych sprzedawane. Toruń, 14 grudnia 1869. [8163]

**Gustaw Weese.**

**Na kwitnie szczęście** dnia 5 1/2 nowego Pruskie losy do 1/2 rozsyła S. Basch, Berlin, Gertraudenstrasse 4. (7508).

**Dla cierpiącej publiczności!** W skutek wezwań wielokrotnych bawic będę w czwartek dnia 16 i w piątek dnia 17 grudnia w Poznaniu (Hotel pod Czaraym Orlem), by tym chorym, którzy poddać się chcą méj kuracyi, udzielać rady lekarskiej. Znakomite rezultaty leczące homeopaty w najcięższych i najporczywszych chorobach mian. w długoletnich cierpieniach piersiowych, reumat. i pedog. afekcyach, ochromieniach, epilepsyi, kurczach żołądkowych, hemoroidach, syfilis, słabości nerwowej, liszajach itp. zniewalają mnie do zwrócenia na to uwagi tych przedewszystkiem pacyentów, którzy przeciw swym cierpieniom innę używali już pomocy, nadmienając jeszcze, że w dniach wzmiarkowanych od 9-1 przed a od 3-6 po południu chorzy w powyższym hotelu rozmówić się zenną będą mogli. [8025]

**Dr. Loewenstein,** homeopatyczny lekarz specjalny z Berlina

**Ogłoszenia gospodarskie itd. Urzędnik gospodarczy,** kawaler, znajdzie umieszczenie od 1 stycznia w Dom. **Wapno** pr. Srebrnagóra. [8088]

**Parokonną młockarnią z manezem,** w zupełnie dobrym stanie, ma na sprzedaż majętność **Mitosławska.** Widzieć ją można w fabryce H. Cegielskiego. [8094]

**Uwiedomienie.** Dalszych moich Szanownych przyjaciół i odbiorców pozwałam sobie uwiedomić, że — oddając synowi memu **Zdzisławowi Brylew** w własność nieograniczoną, owczarnia moja zarodowa także na niego przeszła. Chcąc przytęm sprostaować różne rozsiewane pogłoski, dodaję, że owczarnia w Brylewie istnieć nie przestaje a w administracyi jej o tyle będę brał czynny udział, o ile trzydziestoceteroletnie moje doświadczenie synowi memu może być pomocą; — wreszcie jest fałszem, że méj syn ceny podniósł — bo je — jak to poświadczą liczni odbiorcy tegoroczni, stósonując się do konjunktur — o połowę zniżył. **Hipolit Szczawiński.**

Na liczne zapytania donoszę, iż partya tegorocznych tryków już rozprzedana. **Pogrzybów.** [8151]

**Braunek.** W **Dusinie** pod Gostyniem są do sprzedania **dwa barany** czystej krwi Southdown. **Zarząd gospodarczy.** [8158]

**Sala w ogrodzie ludowym.** Na **bal Kółka Pięszewskiego** w **nie-dziele 2 stycznia 1870** zaprasza z daleka i bliska [8155]

**Dyrekcya.** Dziś w srode, dnia 15 grudnia: **Wielki koncert i przedstawienie.** Przedostatnie wystąpienie gimnastyków Mr. James Harres. Wystąpienie śpiewaka i komika charakterystycznego pana Richter. Bilety przy kasie po 5 sgr., dzieci płaci 1 1/2 sgr., dziennie po 3 sgr. Początek o 7 godzinie. [8178]

**Cyrk Wulffa** przy **M. Rycerskiej ul.** Dziś w czwartek 16 grudnia: **2gie wielkie przedstawienie** w wyższej sztuce jeźdzenia, dresury koni i gimnastyce. Na zakończenie: **Les folies fantastes equestres,** jeżdżone przez 6 dam towarzystwa i pana **Capito** na koniu ujeżdżonym Gidran. Otwarcie kasy o 7 godz. Początek o 8. Blizsze wszystkie szczegóły podają afisz. Z poważaniem **Wawrzyn Wulf,** dyrektor. [8172]

**Wielka wystawa gwiazdkowa Cukiernia** 12, Wilhelmski plac 12, **najpiękniejszych towarów cukrowych cukierków na drzewka, marcepanów w pudelkach, marcepanowych owoców, ciast do herbaty i figur marcepanowych, franc. bonbonierek i ciast deserowych, jako też czekolad w wielkim wyborze.** [8111]

**H. Wolkowitz.** Toruńskie pierniki.

Szanownej publiczności donoszę, iż sprzedaż pierników moich Panu **Schirm,** firma **Frenzel i Sp.** oddałem i będą takowe tak jak w zeszyłych latach tak i w tym roku w **poprzedniej budzie No. 1 w Rynku** i w handlach przy Wrocławskiej ul. No. 38 i przy placu Wilhelmskim No. 6 po cenach fabrycznych sprzedawane. Toruń, 14 grudnia 1869. [8163]

**Gustaw Weese.**

**Na kwitnie szczęście** dnia 5 1/2 nowego Pruskie losy do 1/2 rozsyła S. Basch, Berlin, Gertraudenstrasse 4. (7508).

**Dla cierpiącej publiczności!** W skutek wezwań wielokrotnych bawic będę w czwartek dnia 16 i w piątek dnia 17 grudnia w Poznaniu (Hotel pod Czaraym Orlem), by tym chorym, którzy poddać się chcą méj kuracyi, udzielać rady lekarskiej. Znakomite rezultaty leczące homeopaty w najcięższych i najporczywszych chorobach mian. w długoletnich cierpieniach piersiowych, reumat. i pedog. afekcyach, ochromieniach, epilepsyi, kurczach żołądkowych, hemoroidach, syfilis, słabości nerwowej, liszajach itp. zniewalają mnie do zwrócenia na to uwagi tych przedewszystkiem pacyentów, którzy przeciw swym cierpieniom innę używali już pomocy, nadmienając jeszcze, że w dniach wzmiarkowanych od 9-1 przed a od 3-6 po południu chorzy w powyższym hotelu rozmówić się zenną będą mogli. [8025]

**Dr. Loewenstein,** homeopatyczny lekarz specjalny z Berlina

**Ogłoszenia gospodarskie itd. Urzędnik gospodarczy,** kawaler, znajdzie umieszczenie od 1 stycznia w Dom. **Wapno** pr. Srebrnagóra. [8088]

**Parokonną młockarnią z manezem,** w zupełnie dobrym stanie, ma na sprzedaż majętność **Mitosławska.** Widzieć ją można w fabryce H. Cegielskiego. [8094]

**Uwiedomienie.** Dalszych moich Szanownych przyjaciół i odbiorców pozwałam sobie uwiedomić, że — oddając synowi memu **Zdzisławowi Brylew** w własność nieograniczoną, owczarnia moja zarodowa także na niego przeszła. Chcąc przytęm sprostaować różne rozsiewane pogłoski, dodaję, że owczarnia w Brylewie istnieć nie przestaje a w administracyi jej o tyle będę brał czynny udział, o ile trzydziestoceteroletnie moje doświadczenie synowi memu może być pomocą; — wreszcie jest fałszem, że méj syn ceny podniósł — bo je — jak to poświadczą liczni odbiorcy tegoroczni, stósonując się do konjunktur — o połowę zniżył. **Hipolit Szczawiński.**

Na liczne zapytania donoszę, iż partya tegorocznych tryków już rozprzedana. **Pogrzybów.** [8151]

**Braunek.** W **Dusinie** pod Gostyniem są do sprzedania **dwa barany** czystej krwi Southdown. **Zarząd gospodarczy.** [8158]

**Sala w ogrodzie ludowym.** Na **bal Kółka Pięszewskiego** w **nie-dziele 2 stycznia 1870** zaprasza z daleka i bliska [8155]

**Dyrekcya.** Dziś w srode, dnia 15 grudnia: **Wielki koncert i przedstawienie.** Przedostatnie wystąpienie gimnastyków Mr. James Harres. Wystąpienie śpiewaka i komika charakterystycznego pana Richter. Bilety przy kasie po 5 sgr., dzieci płaci 1 1/2 sgr., dziennie po 3 sgr. Początek o 7 godzinie. [8178]

**Cyrk Wulffa** przy **M. Rycerskiej ul.** Dziś w czwartek 16 grudnia: **2gie wielkie przedstawienie** w wyższej sztuce jeźdzenia, dresury koni i gimnastyce. Na zakończenie: **Les folies fantastes equestres,** jeżdżone przez 6 dam towarzystwa i pana **Capito** na koniu ujeżdżonym Gidran. Otwarcie kasy o 7 godz. Początek o 8. Blizsze wszystkie szczegóły podają afisz. Z poważaniem **Wawrzyn Wulf,** dyrektor. [8172]

**Na kwitnie szczęście** dnia 5 1/2 nowego Pruskie losy do 1/2 rozsyła S. Basch, Berlin, Gertraudenstrasse 4. (7508).

**Dla cierpiącej publiczności!** W skutek wezwań wielokrotnych bawic będę w czwartek dnia 16 i w piątek dnia 17 grudnia w Poznaniu (Hotel pod Czaraym Orlem), by tym chorym, którzy poddać się chcą méj kuracyi, udzielać rady lekarskiej. Znakomite rezultaty leczące homeopaty w najcięższych i najporczywszych chorobach mian. w długoletnich cierpieniach piersiowych, reumat. i pedog. afekcyach, ochromieniach, epilepsyi, kurczach żołądkowych, hemoroidach, syfilis, słabości nerwowej, liszajach itp. zniewalają mnie do zwrócenia na to uwagi tych przedewszystkiem pacyentów, którzy przeciw swym cierpieniom innę używali już pomocy, nadmienając jeszcze, że w dniach wzmiarkowanych od 9-1 przed a od 3-6 po południu chorzy w powyższym hotelu rozmówić się zenną będą mogli. [8025]

**Dr. Loewenstein,** homeopatyczny lekarz specjalny z Berlina

**Ogłoszenia gospodarskie itd. Urzędnik gospodarczy,** kawaler, znajdzie umieszczenie od 1 stycznia w Dom. **Wapno** pr. Srebrnagóra. [8088]

**Parokonną młockarnią z manezem,** w zupełnie dobrym stanie, ma na sprzedaż majętność **Mitosławska.** Widzieć ją można w fabryce H. Cegielskiego. [80